

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź  
niedziela  
22 stycznia  
1950 r.  
Rok VI  
Nr 22  
(1644)



Foto: APT  
Przemówienie W. Lenina na Placu Czerwonym w 1919 roku.  
(z obrazu Wasiljewa).

## „W domu tym rozbrzmiewał głos Lenina...”

### Odślonienie tablicy pamiątkowej w Krakowie

KRAKÓW. — 21 stycznia 1950 r. w 26 rocznicę śmierci Lenina odbyło się w Krakowie uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy na domu przy ul. Szewskiej 18, gdzie w r. 1913 twórca pierwszego socjalistycznego państwa wygłosił odczyt.

Tłumy robotników zbierają się pod pamiątkowym domem i wypełniają całą ulicę. Również na przyległych ulicach przy megafonach skupiają się masy robotnicze i młodzież szkolna. Wzdłuż ulicy Szewskiej przybrane sztandarami, poręczami i transparentami ustawia się kompania honorowa WP.

### UROCZYSTOŚCI ku czci Lenina w ZSRR

MOSKWA. (PAP). — Masy pracujące Związku Radzieckiego składają hołd nieśmiertelnemu geniuszowi ludzkości, twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — Włodzimierzowi Leninowi. Uroczyste akademie żałobne, poświęcone budownictwu pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, odbyły się we wszystkich stolicach Republiki radzieckich, miastach, wsiach i osiedlach robotniczych ZSRR.

W państwowym Teatrze Wielkim w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne KC WKP(b), moskiewskiego komitetu WKP(b), prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RSFR, moskiewskiej Miejskiej Rady Delegatów i Okręgowej Rady Delegatów, KC Komsomolu, prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. oraz przedstawicieli organizacji partyjnych, społecznych i Armii Radzieckiej, poświęcone 26 rocznicy śmierci Lenina.

Referat pt. „Pod wielkim i niezwykłym sztandarem Lenina — Stalina do triumfu komunizmu” — wygłosił Paweł Pospielow.

### w Stanach Zjednoczonych

W sali Manhattan Centre w Nowym Jorku odbyła się uroczysta akademie żałobna, poświęcona pamięci Włodzimierza Lenina. Na akademii obecnych było 3.000 osób. Przemówienia wygłosili członkowie KC Amerykańskiej Partii Komunistycznej Benjamin Devis i Gus-Hall, jeden z przywódców nowojorskiej organizacji partii komunistycznej — Mercedes Arroho i inni.

Klasa robotnicza U. S. A. jest wdzięczna Leninowi, pamięta, że Lenin wysoko ocenił rewolucyjne tradycje narodu amerykańskiego „List do robotników amerykańskich” jest nadal natchnieniem dla postępowych sił USA.

### DZIEŁA LENINA w języku bułgarskim

W związku z 26 rocznicą śmierci Włodzimierza Lenina, wydawnictwa bułgarskie zwiększyły nakłady przekładów Jego dzieł.

W ciągu 5 lat dzieła Lenina ukazały się w Bułgarii w 28 wydaniach o łącznym nakładzie ponad 700 tysięcy egzemplarzy.

### Dni Leninowskie w Albanii

Jak donosi albańska agencja telegraficzna, w przeddzień 26 rocznicy śmierci Lenina odbyły się we wszystkich zakładach przemysłowych uroczyste akademie żałobne, poświęcone Leninowi.

### Ubezpieczenie sportowców

patrz str. 2

dówki odsłonięcia tablicy, na której wyryty jest napis:

„W domu tym w dniu 18 kwietnia 1913 r. Włodzimierz Lenin wygłosił odczyt na temat „Rosja współczesna i ruch robotniczy”.

Uroczystość zakończyło przemówienie przewodniczącego MRN, który oświadczył, że Miejska Rada Narodowa Krakowa otoczy opieką wszystkie miejsca, związane z pracą i pobytem Lenina w Krakowie.

Na uroczystości przybyli członkowie KC PZPR z członkami Biura Politycznego, premierem Cyrankiewiczem i min. Bermanem na czele, przedstawiciele władz, partii, wojska, rektorzy wyższych uczelni, delegaci organizacji związkowych i społecznych.

W uroczystości wziął również udział ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew.

Wśród oklasków i okrzyków na cześć WKP(b) i ZSRR rozpoczął przemówienie minister Berman (patrz obok).

W imieniu krakowskiego proletariatu przemawiał przewodnik pracy zakładów nr 7 ob. Tadeusz Pater.

Z kolei premier Cyrankiewicz dokonał, przy dźwiękach międzynarod-

## Idee Lenina i Stalina objęły 800 milionów ludzi

### Przemówienie min. Bermana w Krakowie

Zebrał się w 26 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina, aby upamiętnić pobyt jego w Krakowie, wśród Polaków, na polskiej ziemi.

W tym domu, na którym dziś odsłaniamy tablicę pamiątkową, roz-

brzmiewał głos Lenina, iskrzyła się myśl Lenina, płynęły słowa, które odsłaniały prawdziwe oblicze Rosji rewolucyjnej, toczącej nieprzejednaną walkę z wyzyskiem kapitalistycznym i z uciskiem narodowym.

Z nieodpartą siłą i pasją plectwał wówczas Lenin tych, którzy chcieli sprawę rewolucji utopić w bagnie zgryźliwych kompromisów i swarów narodowościowych — nawoływał do solidarności wszystkich uciskanych, do proletariackiego internacjonalizmu, który jest rękonią zwycięskiego szturm na twierdzę kapitalizmu.

Po niepełnych 5-ciu latach genialna myśl Lenina wcielona w czyn przez proletariat rosyjski, zatriumfowała w Wielkiej Rewolucji Listopadowej, otwierając nową epokę zwycięskiego socjalizmu, torując ofiarnie całej ludzkości drogę do lepszego życia, do likwidacji nędzy i ludzkiego poniżenia.

Lenin całym swym wielkim i gorącym sercem nienawidził ludzkich niedziejów i wierzył żarliwie, że ludzie potrafią odrzucić je, jeśli będą o to niezlomnie walczyć.

Dziś w 26 lat po śmierci Lenina, dzięki temu, że dochowaliśmy wierności ideom Lenina, dzięki temu, że na straży leninizmu stoi wielki Stalin i twórczo go rozwija, idee Lenina — Stalina objęły już 800 milionów ludzi i trwają w zwycięskim pochodzie naprzód.

Sily rozbudzone przez idee Lenina i Stalina przyniosły nam wolność, są rękonią naszego bezpieczeństwa i pokoju.

Proletariat Krakowa, składając dziś hołd pamięci Lenina, dumny jest z tego, że w murach jego miasta żył i pracował Lenin.

Ideom Lenina robotnicy Krakowa byli wierni, walcząc o swą słuszną sprawę w latach międzywojennych.

Ideom Lenina pozostaną wierni budując w Krakowie nowe, lepsze życie, budując — świetniejszy niż kiedykolwiek — Kraków socjalistyczny.

Czcząc pamięć Lenina, upowszechniając jego wielki dorobek rewolucyjny, głęboką jego myśl, wznosząc jego człowieczeństwo, służymy sprawie Polski Ludowej i sprawie pokoju, najlepiej służymy sprawie prostego człowieka.

## Mowa Achesona bez słowa prawdy

### Oświadczenie min. Wyszyńskiego w związku z przemówieniem Achesona na temat polityki USA w Azji

MOSKWA, 21.1. — Agencja TASS ogłosiła oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego — o następującym brzmieniu:

„12 stycznia br. sekretarz stanu USA Acheson przemawiał w Waszyngtonie w Narodowym Klubie Prasy na temat polityki USA w Azji.

Przemówienie to zawiera nieudane usiłowania usprawiedliwienia polityki USA w stosunku do krajów Azji, a w szczególności w stosunku do Chin. Występując pod maską „przyjaciela” narodów Azji, minister Acheson zmuszony był jednak ujawnić swe zaburzone plany w stosunku do Japonii oraz do wysp Riu-Kiu i Filipin, ogłaszając te nieamerykańskie terytoria — jako „linię obronną” — USA, która w rzeczywistości jest, jak wiadomo — linią agresji.

Przy tym Acheson mówił dużo o swym pragnieniu okazywania „pomocy” narodom Azji, czyniąc otwarcie aluzję do tego, że reakcyjne sily w tych krajach oraz mocarstwa kolonialne, które nie chcą rozstać się z eksploatacją narodów Azji — mogą liczyć na wszelką pomoc ze strony p. Achesona.

W przemówieniu tym Acheson nie omieszkał uczynić szeregu wrogich wypadów w stosunku do Związku Radzieckiego, nie cofając się przed jawnym oszczerstwem.

Min. Acheson w szczególności zatrzymał się na stanowisku Związku Radzieckiego w stosunku do tych części Azji, które graniczą ze Związkiem Radzieckim, poświęcając największą uwagę Ghinom północnym.

W związku z tym oświadczył on: „Zainteresowanie Rosjan Chinami północnymi i tymi innymi rejonami powstało na długo przed komunizmem. Ale reżim komunistyczny dodał nowe metody, nowe sposoby i koncepcje, sprzyjające imperializmowi rosyjskiemu. Te komunistyczne koncepcje i metody uzbroidy imperializm rosyjski w nowy i najbardziej groźny oręż penetracji. W Chinach dzieje się, co następuje: Związek Radziecki, uzbro-

jony w te nowe środki, oddziela północne rejony Chin od Chin i przyłącza je do Związku Radzieckiego. Proces ten jest zakończony w Mongolii i Mandzuria i jestem przekonany, że w Mongolii Wewnętrznej i Sinkiangu agenci radzieccy ślą nader pomyślne doniesienia do Moskwy.

Oto, co dzieje się. Jest to odłączenie nie całych rejonów, obszernych rejonów, zamieszkałych przez Chińczyków, jest to odłączenie tych rejonów od Chin i przyłączenie ich do Związku Radzieckiego.

Pragnę oświadczyć i być może zgżeszę przeciwko swej doktrynie negowania dogmatyzmu, ale chcę powiedzieć w każdym wypadku, iż fakt, że Związek Radziecki zagarnia cztery północne rejony Chin, stanowi najbardziej ważny i o największym znaczeniu fakt w stosunkach jakiegokolwiek bądź mocarstwa zagranicznego z Azją”.

To oświadczenie Achesona jest tak niedorzeczne i potworne, że w pierwszej chwili zwątpiliśmy w autentyczność tego oświadczenia, przy puszczać, że widocznie prasa pomieszła ministra Achesona z jakimś nieodpowiedzialnym korespondentem.

Sprawdzenie tego faktu wykazało jednak, iż minister Acheson istotnie złożył to kłamliwe i jaskrawoszczerce oświadczenie.

Acheson oświadcza, ni mniej ni więcej, że Związek Radziecki „odłącza północne rejony Chin i przyłącza je do Związku Radzieckiego”, że „Związek Radziecki zagarnia cztery północne rejony Chin”.

Z przemówienia Achesona wynika, że Związek Radziecki uczynił to już w stosunku do Mongolii Zewnętrznej.

Oświadcza on dalej, że uczyniono to już niemal w stosunku do Mandzurii.

Wreszcie ogłasza on, iż Związek Radziecki realizuje takie odłączenie od Chin Mongolii Wewnętrznej i Sinkiangu.

Nie jest trudno ujrzyć, iż we wszystkich tych oświadczeniach Achesona nie ma ani słowa prawdy.

Wszystkie te niedorzeczności nagadał Acheson po to, aby zrobić dobrą minę do złej gry, oszkalować politykę zagraniczną ZSRR i przez to samo zwalić na ZSRR winę za fiasko swej własnej polityki.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taka podejrzana „operacja” nie mogła się obejść bez oszczerstwa przeciwko ZSRR.

Wystąpiwszy w roli protektora Chin i nagadawszy mnóstwo niedorzeczności o Związku Radzieckim i jego stosunkach z Chinami — Acheson widocznie nie pomyślał o tym, że istnieją fakty, które całkowicie obalają jego oszczerstwo przeciwko ZSRR.

Rzeczą najważniejszą jest to, że obecnie Chiny mają swój rząd ludowy, który umie bronić interesów swego kraju, swego terytorium, swego narodu — że stosunki pomiędzy Chińska Republika Ludowa i Związkiem Radzieckim opierają się na niewzruszonych podstawach przyjaźni oraz poszanowania niepodległości i integralności terytorialnej obu państw.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Wczoraj w Poroninie i Białym Dunajcu, gdzie przebywał Lenin...

ZAKOPANE. — W dniu 21 bm. odbyły się w Poroninie i w Białym Dunajcu uroczystości z okazji 26 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele KC PZPR z członkami Biura Politycznego premierem Cyrankiewiczem i min. Bermanem na czele, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej minister Świątkowski, przedstawiciele stronnictw politycznych, delegacje robot-

ników z całego kraju oraz tłumy miejscowej ludności.

Na uroczystości przybył również ambasador ZSRR Lebediew oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej.

W Poroninie otwarte zostało muzeum w domu Lenina, w Białym Dunajcu zaś, gdzie Lenin również przebywał — otwarto świetlicę i bibliotekę.



# Mowa Achesona bez słowa prawdy

## Unieważnienie rumuńsko-jugosłowiańskiej konwencji tranzytowej

(Dokończenie ze str. 1)

Wszystkim wiadomo, że tzw. Mongolia Zewnętrzna istnieje już ponad 30 lat jako samodzielne i niepodległe państwo — Mongońska Republika Ludowa, o czym w szczególności jest mowa w umowie Jaltańskiej zawartej przez Stany Zjednoczone Ameryki, Wielką Brytanię i Związek Radziecki.

Już w 1945 roku Mongońska Republika Ludowa uznana została przez ówczesny rząd chiński, obecnie zaś ustanowione zostały normalne stosunki dyplomatyczne między Mongońską Republiką Ludową a Chińską Republiką Ludową.

Oświadczenie Achesona o przyłączeniu Mongońskiej Republiki Ludowej do ZSRR zadziwia nie tyle swą bezceremonialną kłamliwością, ile swym analfabetyzmem i lekceważeniem siołaczy z Narodowego Klubu Prasy w Waszyngtonie.

Wszystkim wiadomo — i normalni ludzie nie mogą mieć wątpliwości w tym względzie, że Mandżuria, Mongolia Wewnętrzna i Singkiang wchodziły nadal w skład terytorium Chin, stanowiąc część organiczną tego terytorium.

Jeżeli jednak mimo to Acheson pomiedzi na rozpowszechnianie oszczerczych pogłosek o przyłączeniu tych terytoriów do ZSRR, to oczywiście czynił to on nie „z dobrego humoru”. Zbankrutowana polityka Achesona w Chinach zmusza go do tego.

W każdym razie Acheson i obecnie nie wpadł na żadne, choć jako tako przekonywujące argumenty, mogące obronić tę politykę, którą kontynuuje on w Chinach, nie licząc się z zupełną klęską, Czang Kajsza i z faktem utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

W związku z omawianym oświadczeniem Achesona z 12 stycznia, rzeczą olekową będzie przypomnieć oświadczenie byłego konsula generalnego USA w Mukdenie, Warda, który niedawno wrócił do Stanów Zjednoczonych i złożył 14 stycznia oświadczenie dla prasy.

Ward powiedział, iż przebywając do ostatniej chwili w Mandżurii „nie

widział żadnych oznak, wskazujących na to, jakoby Związek Radziecki kontrolował Mandżurię”, „że nie zauważył on żadnych oznak, wskazujących na dążenie Rosjan do przyłączenia Mandżurii”.

Jest rzeczą znamienne, że nawet tak wrogo ustosunkowany do ZSRR człowiek, jak amerykański konsul Ward — zmuszony był pochylić czo-

ło wobec nie dających się obalić faktów.

Teraz cały świat wie, że mimo miliardowych wydatków amerykańskich polityka Achesona w Chinach doznała krachu.

Polityka ta nie mogła nie zakończyć się krachem, albowiem wstrząsała swe zadanie w poparciu dla reakcyjnych sił Chin i w jawnej

walce przeciwko demokratycznym siłom Chin.

Usiłowania zaś ukrycia się za dyminną zasłoną oszczerstw i przerycia cenia na ZSRR odpowiedzialności za fiasko swej polityki — nie wróżą p. Achesonowi nic dobrego.

Usiłowania takie mogą jedynie doprowadzić do nowego fiaska polityki USA w Chinach”.

## Po raz pierwszy w dziejach sportu polskiego wszyscy zawodnicy związkowi ubezpieczeni

WARSZAWA, 21. I. — W trosce o zapewnienie jak najlepszej opieki i pomocy sportowcom, zostali ubezpieczeni wszyscy zawodnicy związkowi.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ sfinalizowała w sobotę, 21 bm., umowę z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, na mocy której wszyscy zawodnicy sportowych klubów związkowych zostali ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków.

Władze sportu związkowego zapewniają zawodnikom pełną opiekę lekarską oraz prowadzą propagandę zasad higieny, treningu, techniki uprawiania sportu itd. Dalszą formą opieki jest ubezpieczenie zawodników od nieszczęśliwych wypadków.

Wypłata zasiłku ubezpieczeniowego stwarza lepsze warunki rekonwalescencji. Dotychczas bowiem zawodnik, czasowo niezdolny do pracy w wyniku kontuzji sportowej, był narażony na straty materialne (Ubezpieczalnia Społeczna wy-

placa tylko 70 proc.). Obecnie zawodnicy otrzymywać będą, poza wypłatą ubezpieczalni, 650 zł dziennie.

Ubezpieczeniu podlegają wszystkie wypadki, powstałe w czasie uczestnictwa w zawodach sportowych, treningach oraz w czasie drogi na zawody i treningi. Ubezpieczenie obejmuje wszystkie wypadki, powstałe na terenie całego kraju i zagranicą.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wypłaca w razie śmierci zawodnika jego rodzinie 200 tys. zł, na wypadek trwałej niezdolności do pracy 300 tys. zł oraz 650 zł

dziennie w przypadku czasowej niezdolności do pracy.

Ubezpieczenie w PZUW jest niezależne i nie zmienia świadczeń ze strony Ubezpieczalni Społecznej (leczenie ambulatoryjne, szpital, sanatorium itp.).

Ubezpieczenie obowiązuje od dnia 1 lutego 1950 r. i od tego terminu wszyscy członkowie związkowych klubów sportowych, zrzeszeni w związkach zawodowych, podlegają automatycznie ubezpieczeniu.

Zawodnicy związkowi lub klub w razie wypadku, stwierdzonego świadectwem lekarskim, określającym kontuzję i niezdolność do pracy, zgłaszają wypadek do najbliższej placówki PZUW (wojewódzkiej lub powiatowej).

## Uroczyste zebranie aktywu partyjnego PZPR

W dniu wczorajszym w sali kina „Bałtyk” zebrał się aktywny łódzkiej i wojewódzkiej organizacji partyjnej, przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy, członkowie Okręgowej Rady Związków Zawodowych oraz przedstawiciele łódzkiego świata pracy, aby na uroczystym zebraniu w dniu 26 rocznicy śmierci Lenina

uczcić pamięć Wodza międzynarodowego proletariatu.

Scena tonie w czerwieni. Nad stołem prezydiatym — wielki portret Włodzimierza Lenina, a obok dwie daty — 1924—1950.

Uroczystość zabrał prezydent miasta Łodzi Marian Minor.

Po ukończeniu się prezydium zebrania — referat poświęcony twórczej działalności Włodzimierza Lenina wygłosił członek Komitetu Centralnego, I sekretarz Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR ob. Władysław Dworakowski.

— W nowych warunkach historycznych krocząc przez demokrację ludową jako nową formę dyktatury proletariatu ku socjalizmowi, polska klasa robotnicza wcieliła w czyn wskazania Lenina o istocie władzy proletariackiej, wzmacniając i utrwalając sojusz robotniczo-chłopski, jako podstawę demokracji ludowej — powiedział mówca.

Ob. Dworakowski omówił dalej rolę Lenina, jako twórcy partii nowego typu oraz Jego wielką rolę jako bojownika proletariackiego internationalizmu.

— Pamiętamy o tym, że w walce i budownictwie — powiedział w konkluzji swego referatu ob. Dworakowski — powodzenie nasze jest tym pewniejsze, im pewniej dźmierzymy w ręku busole teorii marksistowsko-leninowskiej. Idąc za wskazaniem Lenina ruch robotniczy w Polsce usunął rozbiście w swoich szeregach, tworząc potężną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Po referacie ob. Dworakowskiego na sali długo nie milkły oklaski. Wspólne odpiewanie „Międzynarodówki” zakończyło oficjalną część uroczystości.

## Chiny Ludowe wyznaczyły swego przedstawiciela do ONZ

PEKIN, 21. I. — Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai wystosował do przewodniczącego Generalnego Zgromadzenia ONZ, Romulo, i do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, następującą notę:

W dniu 8 stycznia 1950 roku skierowałem do ONZ notę, w której żądałem, by Organizacja Narodów Zjednoczonych i Rada Bezpieczeństwa wydalili nielegalną delegację, reprezentującą niedobitki kuomintangowskiej kliki reakcyjnej. Pan Trygve Lie uprzejmie potwierdził otrzymanie tej noty protestacyjnej i zakomunikował, że kopie jej zostały rozdzielone wśród członków Rady Bezpieczeństwa.

Praǳę obecnie zakomunikować Panom, że Centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej mianował Czian Wen-Tiana przewodniczącym delegacji chińskiej dla uczestniczenia w posiedzeniach i w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych, a w szczególności w posiedzeniach i pracach Rady Bezpieczeństwa.

Równocześnie proszę Panów o odpowiedź na następujące dwa pytania:

1) Kiedy nielegalni delegaci niedobitków kuomintangowskiej kliki reakcyjnej zostaną wydalen z Organizacji Narodów Zjednoczonych i z Rady Bezpieczeństwa? Uważam, że przeciagając się do dnia dzisiejszego obecność nielegalnych delegatów niedobitków kliki kuomintangowskiej w ONZ i w Radzie Bezpieczeństwa — jest absolutnie pozbawiona podstaw.

2) Kiedy legalna delegacja Chińskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem Czian Wen-Tiana będzie mogła uczestniczyć w posiedzeniach i w pracach ONZ i Rady Bezpieczeństwa? Uważam, że delegacja ta powinna być dopuszczona do udziału w posiedzeniach i pracach ONZ i jej organów — bez zwłoki.

Będę Panom wdzięczny za odpowiedź w jak najkrótszym czasie.

CZOU EN-LAI

## Czou En-Lai na czele delegacji rządowej przybył do Moskwy

MOSKWA, 21. I. — Agencja TASS donosi, że w dniu 20 stycznia b. r. przybył do Moskwy premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-Lai. Wraz z nim przybyli: zastępca przewodniczącego rządu północno-wschodniego Li Fu-Czun, minister handlu Je-Czi-Czuan, naczelnik wydziału radzieckiego i krajów Europy wschodniej ministerstwa spraw zagranicznych Ju Ciu-Czuan, zastępca naczelnika departamentu przemysłowego rządu północno-wschodniego Lu Tun, zastępca naczelnika departamentu handlowego rządu północno-wschodniego Czian-Hsu-Tung i inni.

Po przybyciu do Moskwy, Czou En-Lai złożył przed mikrofonem następujące oświadczenie:

„Droży towarzysze i przyjaciele radziecy! Przybyłem do Moskwy na zlecenie przewodniczącego Rządu Centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-Tunga, aby uczestniczyć w rokowaniach nad wzmo-

cenieniem dobrych stosunków sąsiedzkich między dwoma wielkimi państwami — Chinami i Związkiem Radzieckim.

Misję tę uważam za wielki zaszczyt dla siebie. Wszelkie przyjazne przejawy rządu radzieckiego wobec narodu chińskiego w ciągu szeregu lat — wynikały z leninowsko-stalinowskiej konsekwentnej polityki okazywania pomocy wszystkim uciskanym narodom świata w ich walce o wyzwolenie.

Obecnie, gdy naród chiński osiągnął zwycięstwo w swej wielkiej walce rewolucyjnej, dalsze wzmocnienie przyjaźni i zacieśnienie stosunków między dwoma wielkimi państwami — Chinami i Związkiem Radzieckim — posiada niewątpliwie ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i postępu na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Przy szczernej polityce zagranicznej Generalissimusa Stalina oraz przy realizacji przez przewodniczącego Mao Tse-Tunga w sposób nieugięty — polityki współpracy między Chinami a ZSRR, żadna siła nie może przeszkodzić temu, by nasze dwa wielkie państwa ramię w ramię kroczyły na przód. Pozwólcie mi powtórzyć słowa Mao Tse-Tunga: „Niech żyje przyjaźń i współpraca między Chinami a Związkiem Radzieckim!”

## Śp. Leon Chwałbiński

W dniu 31 grudnia ub. r. zmarł w Szczecinie Leon Chwałbiński, emerytowany naczelnik Wydziału Finansowego Zarządu m. Łodzi, przeżywszy lat 75.

Śp. Leon Chwałbiński urodził się w Pstrykowie koło Tarnopola, jako syn majstra kominiarskiego. W latach 1882—94 brał czynny udział w wywoleńskim ruchu młodzieżowym, w b. zaborze austriackim, za co odpowiadał przed sądem przysięgłych w Tarnopolu w 1893 r. Wobec prześladowań administracji galicyskiej wyemigrował do Szwajcarii. Po uzyskaniu stypendium Rapperswilskiego ukończył szkołę handlową w Winterthurze. W 1898 r. wyjechał do Brazylii — do Parany gdzie pracował na stanowisku redaktora „Gazety Polskiej” w Kurytybie. Od 1900 roku przebywał w Łodzi na rozmaitych stanowiskach w przemyśle. W 1905 r. łącznie z dr Skalskim organizuje konspiracyjny oddział Włdewa, w celu niesienia pomocy złokautowanym robotnikom. Podczas pierwszej wojny światowej był wiceprezosem Łódzkiej Miejskiej Rady Oplekającej. Od 1926 r. pełnił obowiązki naczelnika Wydz. Finansowego Zarządu Miejskiego m. Łodzi, będąc jednocześnie prezesem Polskiego Związku Zachodniego. Śp. Chwałbiński pozostawił po sobie jak najlepszą pamięć.

Za dusze  
S. + P.  
Profesora  
**Franciszka Zwierzchowskiego**  
zm. dn. 24.XII 1949 r.  
i Żony Jego s. p.  
**MARI**  
zm. dnia 24.I. 1948 r.  
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Akademickim przy ul. Śienkiewicza 60,  
dn. 24.I. 1950 r. o godz. 9 rano  
o czym zawiadamiają  
**CÓRKI**

Kierownikowi Wydziału Finansowo - Rachunkowego Koleże Tadeuszowi Laskowskiemu z powodu zgonu Jego Ojca  
**S. + P.**  
**PIOTRA LASKOWSKIEGO**  
składają wyrazy głębokiego współczucia  
Pracownicy Wydziału Fin. - Rachunkowego Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

s. + p.  
**JÓZEF IWŃSKI**  
EMERYT  
zmarł opatrzony Św. Sakramentami w dniu 20 stycznia 1950 r., przeżywszy 84 lata.  
Wyprowadzenie Drogich nam Zwłok odbędzie się w niedzielę, 22 stycznia o godz. 15 z domu żałoby, Wólczajska 131 na Stary Cmentarz Katolicki.  
O czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych  
Zona, dzieci i wnukowie

## Ze sportu

### Prezydent Gottwald objął protektorat nad Pucharem Tatr

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald objął protektorat nad II Międzynarodowymi zawodami narciarskimi o Puchar Tatr. Na otwarciu zawodów, w dniu 19 lutego, obecni będą

### Mistrzostwa Polski kobiet w jeździe szybkiej na lodzie

ZAKOPANE, 21. I. W sobotę odbyły się w Zakopanem, w doskonałych warunkach lodowych, mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie. Startowało 7 kobiet

W biegu na 500 m zwyciężyła Głażewska (Zryw) w czasie 59 sek., przed Sedzimir i Rosińska.

członkowie rządu z premierem Zapotockim na czele.

Przygotowania do zawodów o Puchar Tatr są już na ukończeniu. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby zastosować jak najwięcej udogodnień. M. in. dziennikarze czechosłowaccy i zagraniczni będą mieli do dyspozycji specjalnie dla nich przeznaczony, 8 międzymiastowych linii telefonicznych oraz dwa dalekopisy.

Aby umożliwić jak największej liczbie osób oglądanie zawodów, wszyscy udający się na Puchar Tatr, będą korzystali na terenie Czechosłowacji z 33 proc. niższej kolejowej.

Bieg na 3.000 m wygrała również Głażewska w 6:42,0 przed Kalbarczykową — 6:55,9 i Sedzimir.

Punktacja ogólna: po dwóch konkurencjach: 1) Głażewska — 126 pkt. 2) Sedzimir — 136,66 pkt. 3) Kalbarczykowa — 139,31 pkt.



# NAUCZYCIEL LUDU

Pod powyższym tytułem ukazał się we wczorajszej „Trybunie Ludu” artykuł Cezara Bobińskiego, którego fragmenty podajemy poniżej:

Lenin w niczym nie przypominał drobniomieszczańskich przywódców, którzy dumni są, gdy masy idą za nimi na wiarę, na ślepo, którzy chcą przewodzić powolnemu tłumowi i dbają o zachowanie dystansu między sobą a tłumem. Tam, gdzie ci przywódcy uważali, że dalszy rozwój świadomości mas jest niebezpieczny i niepokojący — Lenin wyjaśniał i uczył masy politycznej oraz organizacyjnej samodzielności. U podstaw tego szkolenia milionów była leninowska teza, że rewolucja będzie się rozwijać w miarę rozwoju świadomości mas.

Po zwycięskim powstaniu listopada rewolucja była młoda i wielekroć militarnie, gospodarczo i finansowo słabsza i biedniejsza od swych pokonanych wrogów. Główną jej szansą i jedynym kapitałem była obudzona aktywność, samodzielność i twórczość mas. W tej samodzielności mas widział Lenin pierwszy objaw socjalizmu. Gdy eserzy nazywali go „gorączkującym marzy cięciem” dlatego, że nazajutrz po rewolucji mówił o budownictwie socjalizmu w wyniszczonym i skolonizowanym kraju, Lenin odpowiadał:

„Nie, towarzysze, w Rosji rozpoczęła się socjalistyczna, proletariańska rewolucja; masy ludowe same chcą rządzić swym losem. Robotnicy i chłopcy pokrywili Rosję swymi rękami, oni rządzą swym losem i to nie jest fantazja, nie jest utopia „gorączkującego marzy cięcia”.

Dla Lenina rewolucyjna masa nie była tylko bezosobową „napędową siłą rewolucji”. Masa składała się z prostych ludzi o niełatwym życiu. W masie widział on poszczególne człowieka. Stąd żywy udział Lenina w sprawach poszczególnych ludzi i stałe jego zainteresowanie dla ich myśli i przeżyć.

Aleksandra Kollaję w swych wspomnieniach o Leninie opowiada o chłopie, który przyszedł do niej jako pierwszy klient rewolucyjnego ministerstwa opieki społecznej z kartką od Lenina: „...Wydajcie mi należność za konia z funduszu komisariatu”. Było 80 milionów skrzywdzonych przez carat chłopów. Lenin był ich troskliwym i przewidującym wodzem.

Oto w korytarzu pałacu Smolnego zatrzymuje Lenina bezbręki robotnik. Nie prosi o zapomogę, czy emeryturę. Ale ma pomysł: chce zdobyć ma szynę dziewiarskie i urządzić spółdzielnię pracy dla bezbrękich inwalidów. Jest to drugi czy trzeci dzień od narodzin nowej władzy. Ale Lenin znajduje czas, aby troskliwie skierować robotnika do Kollaję i po paru dniach sprawdza: „Czy był u was bezbręki robotnik w sprawie

spółdzielni. Trzeba go poprzeć z tą spółdzielnią. Dobrze to wymyślił”. Siedzi u Lenina chłopski aktywista. Lenin telefonuje do pracownika komisariatu zdrowia: „Siedzi u mnie tutaj towarzyszu Iwan Czekanow, bardzo interesujący chłop, po swojemu propaguje podstawy komunizmu. Otóż zgubił on okulary... Czy nie można mu załatwić dobrych okularów? Bardzo was proszę pomóćcie i przez sekretarza zawiadomcie mnie o wyniku”.

Broniąc realnych, materialnych interesów mas, czyniąc wysiłki ponad siły i możliwości dla zdobycia owej „butelki mleka” dla dzieci — miał Lenin jednocześnie głęboką wiarę w ideowość mas. Nigdy nie wątpił, że robotnicy i chłopcy, skoro ogarną ogólną perspektywę rewolucji, wyrzekną się wielu rzeczy po niezbędnych, zgodzą się na trudności i ograniczenia — aby utrzymać polityczne dobrodziejstwa rewolucji. Wierzył, że w imię rewolucyjnych ideałów i w imię solidarności klaso-

wej robotnicy i chłopcy gotowi są walczyć tak samo, jak o ziemię i o chleb powszedni dla siebie.

Toteż wielokrotnie mówił Lenin w halach fabrycznych i na wiecach chłopskich o międzynarodowej solidarności, o międzynarodowej roli rosyjskiej rewolucji, o obowiązku tej rewolucji, o obowiązku tej rewolucji niesienia pomocy i poparcia uciskanym klasom i narodom całego świata.

Stalin mówił, że Lenin „to nowy wódz nowych mas, mas prostych i zwyczajnych najgłębszych nizin ludzkości”.

Gdy Klara Zetkin, stara rewolucjonistka niemiecka, wspominała Leninowi o sile jego wymowy, odpowiedział:

„Wiem tylko, że gdy mówiłem, przez cały czas myślałem o robotnikach i chłopach, jako o swych słuchaczach. Chciałem, aby mnie zrozumieli. Gdziekolwiek by komunistą mówił, powinien myśleć o masach, powinien mówić dla nich”.

Ten stosunek do mas i kontakt z masami był źródłem jasnego i prostego stylu leninowskiego, stylu NAUCZYCIELA LUDU.

Kiedyś robotnik metalowiec powiedział Gonkiewi, że główną cechą Lenina jest prostota. „Jest prosty jak prawda”.

Czwierć wieku temu umarł Lenin, ale jego potężna indywidualność, głoszone przez niego rewolucyjne normy społeczne i moralne, coraz bardziej zabarwiają naszą epokę.

Gdy patrzymy wstecz — spoza każdego etapu historycznego ubiegłego pięćdziesięciolecia spoglądając ku nam współczesnym, przenikliwie, przymrużone oczy Lenina. Wzrok jego sięgał daleko naprzód w jutrzejszy dzień społeczeństwa, stając się jakby słupy drogowe naszego wieku. Gdy patrzymy naprzód — jasna, przewidująca myśl Lenina pomaga nam, ludziom dwudziestego wieku, odnaleźć dalszą drogę.

## Lenin a rewolucja kulturalna w ZSRR

Jednym z największych zwycięstw, jakie odniosła partia Lenina—Stalina i państwo radzieckie, jest niebywały rozkwit kulturalny najszerszych warstw społeczeństwa. Stworzenie nowej kultury ludów ZSRR, narodowej pod względem formy i socjalistycznej w treści. Kultura ta, rozwijająca się na podłożu światopoglądu marksistowsko-leninowskiego, służy budownictwu komunizmu i to określa jej wielką rolę w rozwoju kultury całej postępowej ludzkości.

„Dawniej cały ludzki rozum — mówił W. Lenin — cały jego geniusz wysiłak się tylko w tym celu, aby dać jednym wszystkie dobrodziejstwa techniki i kultury, a drugim pozbawić tego, co jest najniezbędniejsze — oświaty i rozwoju. Teraz jednak wszystkie cuda tech-

nik, wszystkie zdobycze kultury będą własnością całego ludu i odtąd już nigdy ludzki rozum i geniusz nie będą użyte jako środki ucisku i eksploatacji”.

Kapitalizm celowo i świadomie pozbawia masy ludowe dostępu do kultury i oświaty, skazując je na ignorancję, ciemnotę i nędzę. Przypomnijmy sobie, że w przedrewolucyjnej Rosji 80 proc. ludności stanowił analfabeci.

Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej dało całemu narodowi możliwość wzięcia udziału w tworzeniu kultury, możliwość podniesienia własnego poziomu kulturalnego.

Lenin uważał podniesienie poziomu kulturalnego najszerzych mas ludowych za podstawowy warunek powstania nowego społeczeństwa, podniesienia jego zdolności twórczych, zwiększenia wydajności pracy, oraz wzrostu uświadomienia politycznego i aktywności.

Lenin uczył, że rewolucja kulturalna to jeden z najważniejszych czynników budownictwa socjalistycznego. Z jego inicjatywy dnia 26 grudnia 1919 r. wydany został dekret o likwidacji analfabetyzmu.

W mowie na III Zjeździe Komso-mołu Lenin naszkicował program prac nowego, radzieckiego szkolnictwa.

Lenin przypisywał też ogromne znaczenie sztuce, w której widział jeden z najważniejszych czynników wychowania mas. „Sztuka należy do narodu — twierdził — wrasta ona korzeniami w sam rdzeń szerokich mas pracujących. Sztuka musi być zrozumiała dla tych mas i kochana przez nie”.

„Decydującą cechą nowej sztuki — uczył Lenin — powinna być jej partyjność. Tak zwana „wolność twórcza”, istniejąca rzekomo w społeczeństwie burżuazyjnym — jest w rzeczywistości fikcją. Literatura w społeczeństwie socjalistycznym musi być częścią ogólną sprawy proletariackiej”.

Zasada partyjności sztuki to wielki wkład Lenina do kultury radzieckiej.

Leninowska zasada „partyjności kultury”, jej służby sprawie mas ludowych i ideom klasy robotniczej stała się drogowskazem dla wszystkich postępowych twórców kultury.

## Ralph Fox o Leninie

Miał się znaleźć ludzi, którzyby posiadali taką jak On zdolność do pracy, mimo to pracowali zawsze racjonalnie i metodycznie. Rzadko kiedy opuszczał swój gabinet roboczy przed późną nocą, natomiast dość często przesładywał w nim aż do rana.

Człowiek niezwykle energii, kochający przyrodę i dzieci, człowiek cłatego humoru i prosty w obcowaniu, człowiek, który potrafił być impulsywny, człowiek niezwykle silnego temperamentu, stale

kontrolowanego przez niespożyty wole i męstwo, człowiek posiadający wszystkie cechy geniusza, ale pozbawiony wszelkiej afekcji przypisywanej geniuszowi: człowiek, który potrafił kochać i być gorąco kochany — ten człowiek, zapoczątkował nowy okres w dziejach ludzkości, był filozofem, był wodzem mas i kochał te masy, a miłując masy — nienawidził obudy i okrucieństwa, wyzysku i ucisku wielu przez niewiele.

## STYLOWY Dworek tatrzański jasnienie świeżym drzewem ścian. W Muzeum Leninowskim w Poroninie

Jego tem jest potężny masyw Tatr, dookoła śnieg i świerki. Pięknie tu, cicho i spokojnie. Uroczą jest dolina, w której rozłożył się Poronin.

W dolinie tej żył niegdyś przez czas jakiś i owocnie pracował geniusz, którym chlubi się ludzkość: Lenin. W jasnym, stylowym dworku mieszkał się dziś muzeum Jego imienia, Jemu poświęcone. Dworek został gruntownie odnowiony. Ściany pachną jeszcze miłym zapachem żywicy. Wchodzimy przez taras. Ściana na wprost wejścia jest udrapowana na czerwieni; na jej tle duża płaskorzeźba z profilami czterech klasyków marksizmu-leninizmu: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Jesteśmy w Muzeum.

Nad pierwszą salą widnieją daty: 1870—1904. Daty te, obejmujące rok urodzenia, lata dzieciństwa i młodzieńcze, zamykają pierwszy okres życia i pracy wodza światowego proletariatu, człowieka, który był proletariatu natchnieniem i sztandarem. Tęże szklane, od spodu oświetlone żarówkami, osłaniają fotografie Włodzimierza Iljicza, pochodzące z wczesnego dzieciństwa i wczesnej młodości.

Pod oknem znajdujemy makietę domu w Symbirsku — dziś Ulianowsku — gdzie urodził się Włodzimierz Iljicz Ulianow-Lenin.

W sali tej zwraca też uwagę gablotka, poświęcona Stalinowi z małą kłódką w Gori. Życie i praca Lenina i Stalina spletały się przecież z sobą nierozdzielnie. Czytamy słowa Stalina, umieszczone na tafli szkła: „Plan Leninowski założył podwaliny zwartej, pełnej hartu Partii Komunistycznej, która nie ma sobie równej w świecie”.

1904—1912 — obwieszają cyfry nad drzwiami sali następnej. Sala ta poświęcona jest walce Lenina i współpracującego z nim Stalina o teoretyczne podstawy partii rewolucyjnej, o stworzenie faktycznej partii. Liczne fotografie dokumentów ilu-

strują przygotowywanie walki zbrojnej.

Idziemy dalej: daty wyznaczają epokę 1912—1917 — w tych latach zbliżamy się już do wypadków przełomowych. Duża gablotka mówi o historycznych salwach nad Leną: 7.4.1912 w kopalniach złota nad Leną wybuchł strajk. W barbarzyńskiej akcji policyjnej pada 500 ofiar, rannych i zabitych. W całej Rosji wznaga się fala nastrojów rewolucyjnych.

Patrzymy na kopie pierwszych numerów „Prawdy”. „Z zaciętości strajków — czytamy słowa Lenina, umieszczone nad gablotką — znane są Południe i Polska, gdzie na jednego strajkującego przypada 19 dni strajkowych”.



Dom, w którym mieszkał Lenin, a obecnie znajduje się muzeum

strze Piłsudskiego. Ostatnie prace Lenina — i jego śmierć. Mocny akcent stanowi napis: „Lenin umarł — leninizm zwyciężył”. Obok słynna fotografia Stalina w czasie przysię-

— odbył się przy ul. Szewskiej 10 w sali Uniwersytetu Ludowego. 285 artykułów — oto pion pracy Lenina z okresu jego pobytu w Polsce. Niektóre z nich drukowały polskie pisma rewolucyjne: „Gazeta Robotnicza”, organ komitetu warszawskiego SDKP i L i „Pismo Dyskusyjne”.

Aresztowanie Lenina nastąpiło w dniu 8. VIII. 1914. Osobną ścianę poświęcono dokumentom, niedawno odnalezionym, a dotyczącym szczegółów tego aresztowania. Oryginały tych dokumentów otrzymał Generalissimus Stalin w dniu swego jubileuszu. Warto dodać, że wśród interesujących wówczas u władz na rzecz zwolnienia Lenina byli Władysław Orkan i Jan Kasprzowicz.

Obok widzimy teksty rezolucji Konferencji Krakowskiej i Poronin-skiej oraz reprodukcję obrazu „Konferencja Krakowska”. Brał w niej udział, jak wiemy, Józef Stalin.

1917! — data przełomowa w dziejach świata. Sala następna, uwieńczona tą datą, poświęcona jest Wielkiej Rewolucji Październikowej: Konferencja Kwietniowa, I Zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, Rewolucja Lipcowa, VI Zjazd Partii i wreszcie — Październik. W specjalnej gablocie widzimy kopie dekretów, uchwalonych przez II Zjazd Rad.

Osobny dział mówi o światowym znaczeniu Rewolucji, o jej cechach w wielu krajach, między innymi w Polsce, gdzie wkrótce powstaje KPP. Oglądamy portrety Polaków, bohaterów rewolucji: Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Wesołowskiego. Dział ten dokumentuje również fakt, że Polska odzyskała niepodległość dzięki Rewolucji.

Idą lata pracy pokojowej: minęliśmy już dokumenty, mówiące o interwencji, wojnie domowej, awan-

DOKUMENTY  
W SPRAWIE POLSKIEJ

## Z deklaracji praw Narodów Rosji

opublikowanej 3. 11. 1917 roku.

„Za caratu systematycznie podjudzano wzajemnie przeciwko sobie narody Rosji. Skutki tego rodzaju polityki są znane: rzezie i pogromy z jednej strony, niewola narodów — z drugiej.

Dla tej haniebnej polityki nie ma i nie powinno być powrotu...

„W okresie imperiaizmu, po rewolucji lutowej, gdy władza przeszła w ręce kadeckiej burżuazji, jawna polityka podjudzania ustąpiła miejsca polityce technicznej: zdradzieństwa i prowokacji, pokrywanej gołosłownymi deklaracjami o „wolności” i „równości” narodów. Skutki tego rodzaju polityki są znane — wzmożenie wrogosci narodowej, podważenie wzajemnego zaufania.

Tej niegodnej polityce kłamstwa i nieuczciwości, zdradzieństwa i prowokacji należy położyć kres.

„Zjazd Rad w czerwcu bieżącego roku proklamował prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia.

Drugi Zjazd Rad w październiku br. potwierdził jeszcze bardziej zdecydowanie i stanowczo to niezaprzeczone prawo narodów Rosji. Spełniając wole tych Zjazdów Rada Komisarzy Ludowych postanowiła oprócz swojej działalności w kwestii narodowości Rosji na następujących zasadach:

1. RÓWNOŚĆ I SUWERENNOŚĆ NARODÓW ROSJI.
2. PRAWO NARODÓW ROSJI DO SWOBODNEGO SAMOOKREŚLENIA AŻ DO ODERWANIA SIĘ I UTWORZENIA NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA WŁĄCZNIEM.
3. ZNISZCZENIE WSZYSTKICH I WSZELKICH PRZYWILEJÓW ORAZ OGRANICZEN NARODOWYCH I NARODOWO-RELIGIJNYCH.
4. SWOBODNY ROZWOJ MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I GRUP ETNOGRAFICZNYCH, ZAMIESZKAJĄCYCH TERYTORIUM ROSJI.

Wynikające stąd konkretne dekryty zostaną opracowane niezwłocznie po zorganizowaniu komisji do spraw narodowości.

W imieniu Republiki Rosyjskiej  
Przewodniczący  
Rady Komisarzy Ludowych  
W. ULJANOW (LENIN)  
Komisarz Ludowy do Spraw  
Narodowości  
JOZEF DZUGASZWILI-STALIN.



Foto: API  
Pokój, w którym mieszkał Lenin

gi, złożonej po śmierci Lenina. Sala na pierwszym piętrze poświęcona jest Stalinowi; genialnemu kontynuatorowi dzieła Lenina, czło-wiekowi, który dzieło to umocnił i rozwinął. Osobny dział tej sali mówi o Stalinie — wielkim przyjacielu Polski.

Druga sala piętra poświęcona jest krajom demokracji ludowej, budującym swe życie na bazie wskazań Lenina. Trzecia zaś zawiera pokazową bibliotekę dzieł Lenina i Stalina, wydanych w różnych językach.

Wychodzący z muzeum z uczuciem, że wejrzeliśmy w życie — wielkie i trudne życie geniusza, który zmienił bieg życia na kuli ziemskiej.

Olgierd Terlecki



# W ZWIĄZKU RADZIECKIM A U NAS

Z przysłowiową „świeczką” trzeba by szukać w Polsce człowieka, który w szkole nauczył się jazdy na nartach czy pływania. Widok będący w Zw. Radzieckim na porządku dziennym: nauczyciel, który prowadzi lekcje wychowania fizycznego na świeżym powietrzu, uczy jazdy na nartach lub pływania, rzadko znalazłby odpowiednik w naszym kraju. A przecież właśnie w zdobywaniu przez młodzież określonych umiejętności i dyscyplin sportowych wymaga się sens wychowania fizycznego.

Walkę z zacofaniem w dziedzinie sportu prowadzi się obecnie w skali ogólnonarodowej. Stworzenie tysięcy klubów robotniczych i Ludowych Zespołów Sportowych pchnęło naprzód sprawę umasowienia sportu, a pełne rozwiązanie tej sprawy przyniesie zmiana programu wychowania fizycznego w szkołach.

Wśród dorosłych sprawa upowszechnienia sportu, dokonanie tego, aby sportem zajął się każdy (nie tylko w sensie kibicowania na rozgrywkach) napotyka wielokrotnie na trudności:

— Za stary już jestem na sport — mówią nieraz ludzie, którzy nie przekroczyli jeszcze nawet 30 lat życia.

Wychowanie fizyczne, zdobywane w szkole od lat najmłodszych sprawia, że młody człowiek po zakończeniu nauki będzie uprawiał sport, znajdując w nim odpoczynek po pracy, rozwijając swe siły fizyczne, wzmacniając zdrowie. Sport w szkole to gwarancja, że już nigdy nie powtórzą się smutne wypadki, które miały miejsce przed dwoma laty na jeziorze Gardno i jeziorze Rożnowskim.

### 4 KONIECZNY PRZEŁOM

Przełom, który nastąpił po uchwaleniu Biura Politycznego KC PZPR w sprawie upowszechnienia kultury fizycznej, widoczny jest również w szkołach. Szereg konferencji, włączanie z ostatnią naradą w Ministerstwie Oświaty, wytyczył plany, na których opierać się będzie teraz wychowanie fizyczne młodych obywateli.

Nowy program oparty został na regulaminie zdobywania Odznaki Sprawności Fizycznej. Uczniowie, zdobywając OSFiz., nabędą znajomości podstawowych dyscyplin sportu, a nowy regulamin przyczyni się do ujednolicenia wychowania fizycznego w szkołach.

Nową formą upowszechnienia wychowania fizycznego wśród młodzieży będą Szkolne Koła Sportowe, w których młodzież, przejawiająca największy zapał w tym kierunku, będzie miała możliwość kontynuowania swych zamiarów.

Aby zapewnić szkołom fachową opiekę, wprowadzona została zasada łączności normalnych klubów sportowych i szkół. Kluby opiekować

się będą Szkolnymi Kółkami Sportowymi. Korzyści takiej współpracy są obopólne. Młodzież szkolna uzyska możliwość korzystania z urządzeń klubów i będzie miała zapewnioną opiekę ze strony trenerów i instruktorów, kluby zaś zasilone zostaną młodym narybkiem sportowym.

### PRZEŁAMAĆ TRUDNOŚCI

Brak wykwalifikowanych instruktorów sportowych hamuje szybki rozwój sportu. Istniejące kadry są zbyt szczupłe, by podjąć gwałtownie

wzrastającym potrzebom. Pragnąc usunąć częściowo tę trudność, Ministerstwo Oświaty zorganizuje w okresie zimy kursy instruktorskie dla 17 tysięcy nauczycieli wychowania fizycznego. Na wstępne kursy instruktorskie tzw. „przodowników sportowych”, skierowane zostanie ponad 5.000 młodzieży. Pomagać ona będzie nauczycielom w przeprowadzaniu zajęć wf., a w przyszłości zasili fachowe kadry instruktorskie.

O ile sprawa uzupełnienia wykwalifikowanych sił instruktorskich na suwac będzie jeszcze przez jakiś

Egzamin wypadł źle!

## Czesi gromią naszych hokeistów 13:0

KATOWICE (tel. wł.) Wczoraj na katowickim „Torkacie” rozegrano pierw-

szy w tym sezonie międzynarodowy mecz hokejowy. Przebieg spotkania, według założeń organizatorów, miał zorientować licznych obserwatorów, jak dalece zaawansowani już są nasi zawodnicy. Na przeciwnika wybrano więc bardzo silną drużynę czeską Vltkovicze Zelezarny, która kandyduje na mistrza CSR i posiada w swym składzie kilku reprezentacyjnych zawodników narodowej drużyny.

Czesi wystąpili w Katowicach jako Repr. Hutników. Drużyna polska, oparta na szkielecie „Stali”, a zasilona przy tym Ziają, Masełką, Pałusem, Więckiem i Burdą — również broniła barw polskich hutników. Słabo wypadła ta obrona, skoro drużyna nasza przegrała wczoraj „tylko” 13:0 (1:0, 3:0, 9:0).

Goście pierwszą tercję grali spacerowym tempem, demonstrując jedynie od czasu do czasu dawno niewidziane triki techniczne, oraz niebawoma zwrotność jazdy na łyżwach.

Polacy w tej tercji byli więc przeciwnikiem niemal równorzędny.

W drugiej — Czesi zwiększyli tempo. Gdy na lodzie prowadził akcję reprezentacyjna trójka CSR: Blazek — Bouzek — Budnik, drużyna nasza nie wiele miała do powiedzenia.

Dopiero w trzeciej tercji goście dali koncert gry. Na tie ich szybkości nasi zawodnicy sprawiali wrażenie much, poruszających się leniwie w miodzie.

Jedynie Palus umiał wychodzić zwycięsko z pojedynków. Burda pod koniec dopiero się rozegrał.

Dziś hokeiści czeszy zmierzą się z kadrą reprezentacyjną P.Z.H.L.

## BOKSERZY WROCLAWIA CHCĄ WALCZYĆ W ŁODZI



KLIMECKI

Pięściarze Wrocławia po ostatnich niepowodzeniach reprezentacji bokserskiej Łodzi w meczach z Poznaniem i nastaniu remisowego wyniku z Krakowem nabrali więcej odwagi...

Przysłali oni pro pozycję rozegrania meczu międzyokręgowego Wrocław — Łódź, 2 lutego w Łodzi. Propozycja ta została przez łodzian przyjęta i spotkanie odbędzie się w hali Wimy.

Członek kapitanatu sportowego ŁOZB p. St. Raciecki informuje nas co do składów poszczególnych drużyn.

Wrocław przyjechać ma w bardzo silnym składzie, a mianowicie: KASPERCZAK, ŻURAWSKI, KAFLOWSKI, SZCZEPAN, KULA, MATULA, KRUPINSKI, KLIMECKI. Skład jest rzeczywiście silny. Na uwagę przede wszystkim zasługu-

ją: Kasperczak, Kaflowski, Szczepan, Matula no i — Klimecki, który po dłuższej przerwie wystąpi po raz pierwszy na ringu w Łodzi i zmierzy się z Niewadziłem.

Skład Łodzi przedstawiać się ma następująco: STASIAK, CZARNECKI, ADAMUS, MARCINKOWSKI, DEBISZ, OLEJNIK, WIECZOREK, NIEWADZIŁ, a jako rezerwowych wyznaczono: Różyckiego, Mateckiego, Mazurę, Borowskiego, Nagajskiego, Maciejczyka, Walaszczyka i Jaśniewicza.

Jeżeli rzeczywiście obie drużyny będą mogły wystąpić w pełnych

składach, mecz będzie bardzo interesujący.

Wrocław ma uzasadnione ambicje do odgrywania coraz to poważniejszej roli w pięściarstwie polskim. Wrocław konsekwentnie i systematycznie dąży do wychowania kadry reprezentacyjnych zawodników w skali ogólnopolskiej. Posiada on przede wszystkim sporo klubów. We Wrocławiu stale odbywają się interesujące spotkania.

Przedwcześnie jest jeszcze mówić o szansach obu drużyn. W każdym bądź razie zapisujemy w kalendarzyku sportowym termin 2 lutego.

### Pojedynek AZS-ów

Przy wypełnionej po brzegi sali rozpoczął się wczoraj czwórmecz siatkówki AZS. Już dziś można stwierdzić, że impreza ta, zorganizowana przez łódzką AZS należała do jednych z najciekawszych w bieżącym sezonie.

Przebieg wszystkich spotkań trzymał widzów w dużym napięciu, a sam poziom gry zadowolił nawet wytrawnych znawców piłki siatkowej.

Wyniki były następujące: W siatce żeńskiej AZS łódzki pokonał AZS (Lublin) 2:0 (15:4, 15:2).

W siatce męskiej AZS (Wrocław) wygrał z AZS (W-wa) 2:0 (18:16, 15:4), a łódzki AZS odniósł zwycięstwo nad lubelskim AZS 2:1 (14:16, 16:14, 15:10).

Dziś o godzinie 9 w sali „Oniska” dalszy ciąg tego ciekawego turnieju.

### Spotkania bokserów związkowych

W dniach 4 i 5 lutego br. odbędą się następujące mecze pięściarskie reprezentacji Zrzeszeń Sportowych: „Związkowiec” — „Włókniarz” — w Łodzi „Budowlani” — „Górnik” — w Jeleniej Górze. „Ogniw” — „Stal” II — w Bielsku. „Kolejarz” — „Stal” I — w Katowicach. „Spójnia” — „Unia” — w Olsztynie.

Przewidziane uprzednio spotkanie reprezentacji Kolejarza z Gwardią odbędzie się w terminie późniejszym.

### Ślizgawka na Widzewie

Staraniem Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” otwarta została na Widzewie obok hali Wimy — ślizgawka.

Ślizgawka czynna jest od godz. 10 do 21.

### Mecz hokejowy ŁKS „Włókniarz” — AZS Poznań

Dziś o godz. 18 na lodowisku przy Al. Unii odbędzie się lgowy mecz hokejowy

wy między ŁKS Włókniarzem a AZS Poznań.

### Polska — Rumunia

Reprezentacja ping-pongowa Polski wyjechała na mecz z Rumunią w osłabionym składzie:

Gaj, Gayer, Kawczyk i Otręba. Ten ostatni znalazł się w reprezentacji zamiast Widery.

Pierwszy mecz Polska rozegra z Rumunią 21 bm.

Drużyna poznańskich akademików zalicza się do młodych zespołów. Akademicy grają ambitnie, ale daleko im jeszcze do precyzyjnej gry zwłaszcza przy prowadzeniu kuli.

Spotkanie to zapowiada się interesująco. Opierając się na wynikach dotychczas osiągniętych, zwycięstwo powinno przypaść łodzianom. W drużynie AZS najlepszymi graczami są bracia Smosarscy. Natomiast w drużynie łódzkiej: Chodański, Pruszkiewicz i Koczwalski.

Gra niewątpliwie będzie ciekawa i żywa. Spotkanie sędziować będą: Michalik i Bielecki.

ALEKSY TOLSTOJ

(31)

# ZDARZENIE NA STATKU

Przekład Mariana L. Bielickiego

— Kłamstwo — Szura uderzyła się po biodrach. — To już kłamstwo... — Nie, nie... Ale urządziłam swe życie bez męża — czystiej, swobodniej, żadnych przeszkód w pracy... Lubię pracować, na prowincji lubią mnie... Jestem szczęśliwa... Szureczko, proszę znaleźć sobie jakąś niepozorną osobkę, o małych aspiracjach, niech on z nią żyje przez ten rok. — Och, cóż to... — Szura przenikliwie wpatrywała się w nią. — Och, wcale mi się pani nie podobają... Dwulicowa... Zina nie spała już od dawna. Teraz uniosła głowę z poduszki i gwałtownie krzyknęła do Szury: — Pani jest wstrętną kobietą... Mamo, ona jest wstrętną kobietą... — To nie twoja sprawa Zinaido, śpij. — Obydwie jesteście histeryczki z carskich czasów — Szura z zadowoleniem wysłuchiwała tego określenia. — Wiecie, rozmowa z wami jest nawet politycznie niebezpieczna...

Mocniej przycisnęła portfel i poszła.

W czwartej klasie gładka Duńka, kulacka córka, wygramoliła się spod konnych grabi: nie mogła spać. Z bufetu dolatywały pijackie wrzaski i cygańskie śpiewy... Duńka przyczesła włosy zielonym grzebieniem i obciągnęła przekrzywioną spódnice. Podniosła z podłogi słomkę i zaczęła ją gryźć. Przyczyną tego gryzienia było to, że obok, na skrzyńce siedział kołchoźnik w siatkowej koszulce, w zamyśleniu spoglądając na apetyczną dziewczynę. Nie zwracał uwagi ani na hałas, ani na śpiewy cyganek.

— Wrzeszczą, a nie śpiewają, drą się po pijacku, wstrętnie — powiedziała Duńka.

Kołchoźnik przechylił głowę na bok i łypnął na nią okiem:

— Gdyby się z taką ożenić, od razu zaczniesz wciągać do kulackiego błota.

— To niby o kim tak?

— O tobie... I po cóż się takie dobro marnuje?

— Wcałusieć się nie marnuje... Ojciec to jedno, a ja — co innego...

— Aleś chytra — mruknął kołchoźnik. — Wstał, podciągnął spódnice. — Nie, lepiej nie będę na ciebie patrzył...

Duńka wydeła dolną wargę, zadarła nos, furknęła spódnica i poszła tam, gdzie dźwięczała gitara i śpiewała Cyganka.

W pobliżu bufetu zgromadziła się dość liczna i groźnie wyglądająca grupa. Bachwałow (barczysty osobnik w słomkowym kapeluszu) i Chrienow (zły człowiek w kaszkiecie) zdążyli, widocznie podgrzać

już nastrój. Obaj tragarze, chłopiec o wywinętych wargach, zarośnięty chłop — ojciec Duńki — i jeszcze dziesięciu mężczyzn, wszyscy byli już pijani. Robotnik, ten o płowych wąsach w kształcie półksiężyca, usiłował powstrzymać narastającą awanturę, chociaż widać było, że sam jest również oburzony tym, co się działo w bufecie.

— Ze Amerykanie awanturują się, to nie znaczy, że i my mamy urządzić awantury — wołał ochrypłym głosem. — Dla nich burda jest celem życia. W co oni wierzą? Jedynie w dolary. Tu, w bufecie widzimy naocznie ideały burżuazji. A my spluńmy i odejźmy... Te ich dolary u nas zostaną, każdy ich dolar pojedzie na nasze budownictwo, na nasze zwycięstwo...

Zarośnięty chłop rzucił mu z wściekłością: — A ile oni naszego zeżrą za te dolary? Mięso z mojej piersi wyjadają...

Były diak przypomniał:

— Pijemy bez zakąski... Cóż to cegłą będziemy zagryzać? Chłopaki, zagrychy chcemy!

— Zagrychy! — wrzasnął chłopiec o wywinętych wargach.

— Chłopcy — krzyknął Bachwałow — w bufecie są nie tylko Amerykanie... Nasi, Rosjanie, piją z nimi, żrą...

Rozległy się gniewne okrzyki. Chłopiec o wywinętych wargach zawołał omal nie płacząc:

— Rosjanie... Świństwo...

Huknął bas diaka:

— Zdrada...



Niedziela 22 STYCZNIA

DZIS: Wincentego, Anastazji JUTRO: Zofii N.M.P., Klem.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 263-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 134-15 117-41 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 169-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicz (Limanowskiego 1), Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Lagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkowska Nr 307), Rychter (Narutowicza 42), Rembelski (Gdańska 90), Szymański (Armii Czerwonej 8), Szlindembuch (Srebrzyńska Nr 67), Steckel (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA: o godz. 19.15 „Zielona ulica”. TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „Rozbitki”. TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 273-70: o godz. 16 i 19.30 — „Romans z Wodewiła” z T. Wesolowskim. TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUT. NIA” — o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu”. PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Dąsyńskiego 34) — o godz. 19.15 „Brygada szlifera Karbana”. PAŃSTWOWE TEATRY ŻYDOWSKIE. ZESPÓŁ WROCŁAWSKI, ul. Jaracza Nr 2 — o godz. 19.30 „Kłeska Hamana”. TEATR LALEK „PINOKIO” o godz. 13 — „Historia cała a niebieskich migdałach”.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne Plac Wolności 14, (telefon 158.18) Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 41 (tel. 139.18) Muzeum Sztuki — ul. Włocławskiego 36 (telefon 182.73) Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 263.62) — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 20; w niedziele i święta od godz. 10 do 13; w czwartki od godz. 15 do 17.

Kino

ADRIA — (dla młodz.) — „Złoty klucz” godz. 14, 16, 18, 20; Poranek godz. 11. BAŁTYK — „Samienie” godz. 15, 17, 19, 21; dozow. od lat 14. Poranek godz. 11.30. BAJKA — „Wielkie życie” — godzina 16, 18, 20; dozow. od lat 14. GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 4 — godzina 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL — (dla młodz.) — „Trzeci Szurm” godz. 14, 16, 18, 20; Poranek o godz. 12. MUZA — „Dzieci kpt. Granta” — godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 10. Poranek godz. 11. POLONIA — „Temu” godz. 19, 21; (biały sprzedaje się od godz. 16). Poranek godz. 12. PRZEDWIOSNIE — „Oddział Z-3” — godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 14. Poranek godz. 11. ROBOTNIK — „Ariśka” godz. 14, 16, 18, 20; dozow. od lat 14. ROMA — „Aleksander Matrosow” godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 14. Poranek godz. 11. REKORD — „Pieśń tajni” dla młodz. godz. 14; seanse normalne godz. 16, 18, 20. STYLOWY — „Stare palapka” godz. 14, 16, 18, 20; dozow. od lat 12. SWIT — „Decyzja prof. Milasa” — godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 14. TECZA — „Konfrontacja” godz. 15, 17, 19, 21; dozow. od lat 14. TATRY — „Delegat Floty” — godzina 16, 18, 20; dozow. od lat 14. Poranek godz. 11. WISLA — „Szeroka droga” film prod. polskiej godz. 15, 17, 19, 21; Poranek o godz. 11. WŁOKNIARZ — „Jan Bohacz z Dube” godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 14. Poranek godz. 11. WOLNOŚĆ — „Konfrontacja” — godzina 14, 16, 18, 20; dozow. od lat 14. Poranek godz. 11. ZACHETA — „Ozardziej sądów” — godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 14. Poranek godz. 11.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

NIEDZIELA, 22 stycznia. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.00 DZIENNIK. 8.20 Muzyka. 8.55 Audycja SKR. 9.00 Konce. organowy 9.30 Muzyka. 10.00 Skrz. ogólna. 10.16 Muz. 11.00 Aud. 11.10 Progr. lok. na dziś. 11.12 „Od naszych korespondentów”. 11.22 — Pieśń polskie w wyk. T. Czajkowskiej — sopran i Wł. Maniaka — akomp. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK. 12.15 — Konce. rozr. 13.00 „Gawęda przyrodnicza”. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „U naszych twórców”. 14.10 Konce. Pol. Kap. Laid. 14.40 „Eugeniusz Oniegin” — kol. odc. poematu A. Puszczyńskiego. 15.00 Kwadr. piosenek w wyk. O. Kamińskiej. 15.15 Konce. muz. lekkiej. 16.00 DZIENNIK. 16.20 „Nasze chóry śpiewają”. 16.50 „O wielkim przyjacielu Polaków” — pog. w roczn. śmierci Heroena. 17.20 Konce. rozr. 18.00 „Inżynier Saba” — słuch. wg. stat. ki J. Wirskiego. 19.00 Józef Haydn — Kwartet G-dur nr 74, op. 77. 19.30 „Węgrzy przemawiają do Polski”. 20.00 — DZIENNIK. 20.40 „Depesza” — słuch. wg. fragm. pow. M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”. 21.00 Muzyka. 21.50 Płyty. 22.05 Wiad. sport. lok. 22.13 Program lok. na jutro. 22.15 Wiad. sportowe ogólnop. 22.30 Muzyka tan. w wyk. Ork. Tan. PR. 23.00 OSTAT. WIAD. 23.10 — Program na jutro. 23.15 Muz. Tan.

Z białej pościeli dzieciennego łóżeczka wychyla się kredowa biała twarzyczka o ogromnych rozgorączkowanych oczach. Zapalenie opon mózgowych na tle gruźliczym. Jeszcze niedawno dziecko byłoby skazane na niechybną śmierć, dziś, dzięki kuracji streptomycynowej, wszystko wskazuje na to, że będzie uratowane.



Foto: „Dz. L.” Halinka nie czuje się nieszczerliwa podczas „głośnego leżakowania”. Jest przecież tyle ludnych zabawek.

Znajdujemy się w dziecięcym sanatorium przeciwgruźliczym w Łagiewnikach, ośrodku streptomycynowym. Łagiewniki to miejsce, gdzie boczny się najszlachetniejsza z walk — walka o życie i zdrowie maleńkich istot, cierpiących za niepewne winy swych ojców — robotników fabrycznych i trzymanych w ciemności chłopów, ofiar wyszukanego rodzimego i obcego kapitalisty — ciemniźcyela. Nędza robotnika polski przedwzrzesniowej pożarła nie tylko jego zdrowie i siły. Sięgnęła także po jego dziecko.

W sanatorium nie jest smutno. Przykrą rzeczą jest leżakowanie, trzeba się jednak z nim pogodzić, mimo, że jest go dużo. Są poza tym jednak gry i zabawy, z których korzystają lżej chorzy. Dzieci przyjeżdżające na kilka miesięcy do Łagiewnik nie mają przerwy w nauce. Świadectwa tej szkoły honorowane są w całej Polsce.

Kiedy przyszliśmy, czytano właśnie list Juliana Tuwima, napisany z okazji 5 rocznicy oswobodzenia Łodzi. Dzieci łagiewnickie specjalnie kochają poetę, od którego dostały przecież niedawno piękny dar — 100 tys. zł na bibliotekę sanatoryjną. Szkoła ma tylko 8 klas. Dzieci starsze uczą się metodą korespondencyjną pod kierownictwem nauczycieli.

Szkoda, że sanatorium jest zradiofonizowane tylko częściowo. Przydałby się także własny mikrofon, który ułatwiłby kontaktowanie się między starym i nowym sanatorium, oddalonymi od siebie o 2 km.

Kiedy po przyjeździe weszliśmy do sanatorium — dostaliśmy się w nastrój pełen wspomnień. Nie dziwne — piąta rocznica oswobodzenia Łodzi, piąta rocznica ponownego uruchomienia sanatorium dziecięcego w Łagiewnikach. Bo sanatorium to otwarto już w czerwcu 1945 r. mimo, że po zakończeniu wojny przedsta-

Zebrania i odczyty

DZIS — W lokalu, Nowotki 18, o godz. 10 zebranie organ., członków PZPR P.O.P. przy WSGW. — W Szkole Gł. Planowania i Statystyki przy ul. Armii Ludowej, i Uczelniana Konferencja ZAMP. — W sali teatru „Melodram”, Traugutta 18, o godz. 10 odprawa dyrektorów nac., technicznych, kierown. pers., przewodniczących Rad Zasad. i sekretarzy podst. Org. Partyjnych Zw. Zaw. Oddz. 4 Jedwab. Galant. i Art. Techn. — W lokalu własnym, Nowa 24-26, o godz. 9 walne zebranie ZKS „Unia-Chemia”. — W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza), o godz. 12 otwarcie wystaw muzycznych: I — „Warszawa w malarstwie w XIX wieku” i II — „Mikołaj Kopernik”. — W sali, Narutowicza 23, o godz. 9 obrady Oddz. Konferencji Wyborczej Delegatów Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego. — W lokalu własnym, 6 Sierpnia 1-8, o godz. 10 zebranie sekcji szybowcowej Aeroklubu Łódzkiego. Dnia 23 bm. o godz. 19 w sali Zakładu Geografii UL, Sienkiewicza 29, i p. walne zgromadzenie Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

PAŃSTWOWE Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończosznego Nr 1 w Łodzi, Sienkiewicza nr 65 ZATRUDNIA natychmiast: Księgowego KOSZKOWYCH w charakterze referenta oraz wykwalifikowanych kotoniarzy Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (k 907)

wiał obraz kompletnego zniszczenia, że trzeba było budować z niczego. Nieco później uruchomiono prewenterium, przystosowawszy je do użytku zimowego. W 1946 r. w pałacu b. fabrykanta łódzkiego Heinza powstało nowe sanatorium, mieszcząca 130 dzieci. Ale to wszystko za mało. Dziecięcy ośrodek gruźliczy w Łagiewnikach wciąż się rozrasta. Przy starym sanatorium buduje się nowoczesny gmach, do którego zostanie ono przeniesione, w pobliżu nowego sanatorium powstaje jeszcze jeden gmach, który pomieści 200 dzieci. Zostanie on oddany do użytku w końcu bieżącego roku.

Plan 6-letni przewiduje stworzenie całego kompleksu budynków sanatoryjnych dla dzieci w różnym wieku. Przy wielkim ośrodku przemysłowym — mieście kominów i fabryk, pracujących dla nowej Polski, powstaje miasteczko dziecięce, w któ-

rym walczą się z tragicznymi pozostałościami polski przedwzrzesniowej. Walka ta będzie trwała długo. Zwycięstwo w niej, to nie tylko duża ilość sanatoriów. To także wzra-

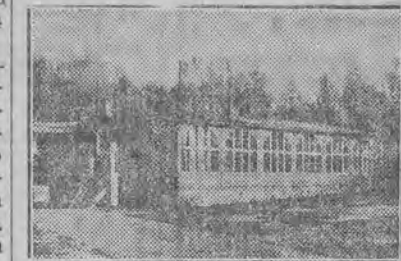


Foto: „Dz. L.” Budynek prewenterium przystosowany po wojnie do użytku zimowego.

stająca wciąż ilość jasnych i suchych mieszkań, a ściany poprawa bytu materialnego człowieka pracy. T. W.

Zmiany połączeń autobusowych

PKS przystąpiła do realizacji Planu 6-letniego. Zadaną, jakie stają przed państwowym przedsiębiorstwem transportowo-spedycyjnym są olbrzymie. W pierwszym rzędzie komunikacja samochodowa musi na sycić te obszary, które nie są w sposób dostateczny pokryte siecią kolejową.

Pełne obsłużenie tych obszarów wymagać będzie wielkiej ilości taboru samochodowego. Ze względu na brak autobusów, PKS zmuszony jest zlikwidować te linie samochodowe, które są wystarczająco obsłużone kolejami, z wyjątkiem linii w tych ośrodkach przemysłowych, gdzie trzeba szybko przetrzącać duży zespół robotników z miejsc zamieszkania do fabryk i odwrotnie. Chodzi tu wyłącznie o komunikację podmiejską.

Połączenia międzymiastowe, w zasadzie, utrzymane będą tylko te, które biegają prostopadle do linii kolejowych.

Nowe władze Zw. Zaw. Odzieżowców

(w) Dziś, tj. 22 bm. w lokalu świetlicy PZPR Śródmieście Lewa przy ul. Narutowicza 28, o godz. 9 rozpoczyna się Oddziałowa Konferencja Wyborcza Delegatów Zw. Zawodowego Prac. Odzieżowego. Na porządku dziennym m. in. referat nt. „Obecna sytuacja i zadania Związku Zawodowców”, sprawozdanie ustępującego Zarządu oraz wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

3# dzień ciągnięcia I-ej klasy Główna wygrana dnia 1.000.000 zł. padła na Nr 76328 w Warszawie. Wygrana 500.000 zł. padła na Nr 46927. Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr 42755 45154 52944 54923 66647 99612 109087. Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr 2066 6161 9789 20504 23747 40298 43032 47367 50310 92168 101819. Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr 3013 3174 7510 10080 13194 13440 16332 23487 25900 31845 35672 36178 38533 41100 42404 444451 46275 47489 47971 48822 49253 49933 56515 60484 61057 63031 64089 65749 67234 67439 71777 74162 74359 79518 80283 80846 82407 85190 85967 86125 88670 89287 90252 95003 96287 106081 109238. Wygrane po 8.000 zł. padły na Nr 1128 2915 6363 8735 9184 9967 10107 10712 11492 13265 15043 16006 17038 21284 22262 22715 24630 25039 37070 28500 30118 31539 32030 33314 34804 37465 40141 40936 41848 44615 45928 46100 47387 48348 48745 51196 51200 54212 54550 54916 55567 60551 61591 61676 62457 63074 65660 65908 65948 67846 78004 73320 73341 74118 74259 78491 81290 81921 82317 83401 85838 86554 92489 92630 94584 95769 95972 97523 100170 104117 104159 105729 108049 108647 109401.

W myśl tej zasady, z dniem 23 bm. autobusy łączące Łódź z Warszawą przejdą do obsługi innych terenów, upośledzonych komunikacyjnie.

Niewątpliwie niektórzy łodzianie odczuwają brak połączenia autobusowego na linii Łódź — Warszawa. Powinni jednak zrozumieć, że gdzie indziej całe rzesze ludności, dzięki nowej, racjonalnej polityce państwowego przedsiębiorstwa transportowo-spedycyjnego, które obok przewozów ludzi zajmować się będzie również transportem towarowym, powitają z prawdziwą radością jedyny środek lokomocji odpowiadający wymogom współczesnego życia gospodarczego.

W Polsce jest jeszcze bardzo dużo miejscowości — spuścizna historycznego bezładu gospodarczego — które oddalone są od najbliższej stacji kolejowej nawet ponad 20 km. Nie ulega więc wątpliwości, że kosztem zmniejszenia wygody mieszkańców obszarów komunikacyjnie uprzywilejowanych, należy zaspokoić minimum potrzeb obszarów upośledzonych komunikacyjnie.

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego ZAKŁAD Nr 4 POSZUKUJE od zaraz: KIEROWNIKA administracyjno - finansowego 1 SZOFERA 2 TOKARZY 3 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny Łódź, Kilińskiego Nr 222 w godz. od 10-12. (k 889)

Kary za samowolne zamknięcie sklepów po Nowym Roku

Na ostatnim swym posiedzeniu Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrywała sprawy kupców łódzkich, którzy wbrew wyraźnym zarządzeniom nie otworzyli swoich sklepów w dniu 2.1.1950 r.

Działalność tych kupców mogła wywołać zaburzenia w normalnym zaopatrywaniu miasta i dlatego Delegatura postanowiła ukarać ich grzywnami pieniężnymi.

- 1) Walery Dankiewicz — właściciel sklepu z konfekcją przy ul. Piotrkowskiej 78 — grzywną w wysokości 1.000.000 zł. 2) Mieczysław Piotrowski — właściciel sklepu z galanterią przy ul. Narutowicza 2 — grzywną w wysokości 500.000 zł. 3) Stanisław Ropelski — właściciel owocarni przy ul. Nowomiejskiej 2 — grzywną 500.000 — zł. 4) Henryk Krzeszewski — wł. sklepu z konfekcją i galanterią przy ul. Piotrkowskiej 144 — grzywną 400.000 zł. 5) Zygmunt Piekacz — właściciel sklepu z galanterią przy ul. Nowomiejskiej 2 — grzywną 300.000 zł. 6) Edward Wysocki — właściciel sklepu z galanterią i konfekcją na Pl. Wolności 8 — grzywną 200.000 zł. Sprawy dalszych kupców, którzy również w tym dniu nie otworzyli sklepów, tłumacząc się tym, że nie dokończyli jeszcze remanentu — chociaż remanenty te miały być skończone do 1.1.50 r. — rozpatrywane będą w terminie późniejszym.

Ciekawe wystawy

Dzisiaj 22 stycznia w pawilonie wystawowym Ośrodka Propagandy Sztuki (w Parku im. H. Sienkiewicza) odbędzie się o godz. 12 łączne otwarcie dwóch ciekawych wystaw, zorganizowanych przez Wydział Kult. i Sztuki ZM.

Pierwszą z nich będzie, zapowiadana już przez nas objazdowa Wystawa Kopernikowska, druga — „Warszawa w malarstwie XIX w.”

Ponieważ bogata ta wystawa, poświęcona naszemu wielkiemu uczoneму i astronomowi, nosi charakter dydaktyczny, wskazanym byłoby, by Kuratorium łódzkie zaleciło zwiedzenie jej młodzieży szkolnej.

Wystawa pt. „Warszawa w malarstwie XIX w.” obejmie szereg obra-

Moja zjeść twoja — dobrze, twoja zjeść moja — źle

— Cóż to pan taki skwaszony? Grypa? — spytałem Cipickowskiego, spotkawszy się z nim na przystanku tramwajowym.

— Żadna grypa. Jestem niewyspany. Nie śpiemy już z żoną trzecią noc.

— A dlaczego? Żona chora? — Zdrowa jak rydz. Ale to przes ten karnawał. Co noc tańce.

— To świetnie! Ludzie po pracy powinni się bawić. Od tego jest karnawał.

— Aha, właśnie! Ciekawym, co by pan powiedział, gdyby tak panu nad głową tańczono jednym ciągiem od Sylwestra. Niech pan pomyśli: Sylwester — tańce na I piętrze, bo urządził sobie składkowy wieczór. Nazajutrz, 1 stycznia, przez ścianę obchodzonego Mieczysława. Do rana!! A trzeciego odbyło się wesele córki sąsiadów pod nami. Też do rana!! No, myśleliśmy, że 5 wysypimy się, ale gdzie tam! Rocznicą ślubu w sąsiednim domu, a ściany są cieniutkie. Nazajutrz Król Migdałowy: bal dziecięcy naprzeciwko, przez sieć. Jeżeli się to nie skończy — oszalejemy.

Żal mi się biedaka zrobiło. Złożyłem mu życzenia odzyskania spokoju i wskoczyłem do nadjeżdżającego tramwaju.

Onegdaj zatelefonowałem do mnie, prosząc na skromną wieczorynkę. Byłem u Cipickowskich wczoraj i bawiliśmy się doskonale. Ludzi było moc, jeden z gości grał niezmordowanie do tańca, a prócz tego Cipickowscy mają 6-lampowe radio. Hulałszy do rana. Niemily incydent zburzył się tylko około godziny 5 rano. Dwukrotnie zatelefonowali sąsiedzi z prośbą, żeby się uciszyło, bo dotychczas jeszcze nie usnęli, ani na chwilę, a w pół godziny później przyszedł sąsiad z przeciwną, w grubym neogłazie, i zrobił awanturę, że przecież ludzie chcą spać, więc może już dość będzie tej zabawy. Cipickowski uniósł się i nagadał mu impertynencji.

Bo, rzeczywiście głupie pretensje... ERS.

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych Łódź, ulica Stalina nr 39 ZATRUDNIA natychmiast: INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, MECHANKÓW lub INSTALATORÓW BUDOWLANYCH



**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
ul. 11 LISTOPADA Nr 21 — Telefon 150.36.

**DZIS o godzinie 19.15**  
**„ROZBITKI“**  
Komedia w 4 aktach Józefa Bilzińskiego.  
Z udziałem — A. DYMUSZY, P. RELEWICZ-ZIEMBIŃSKIEJ,  
W. WALTERA, W. ZIEMBIŃSKIEGO wraz z całym zespołem.  
Kasa czynna od 10—14 i od 16  
(K. 400)

**TEATR „OSA“**, Traugutta 1, tel. 272-70  
**DZIS o godzinie 16 i 19.30** arcywesoła komedia-farsa p. t.  
**„ROMANS Z WODEWILU“**  
z gośc. występem znanego artysty Tadeusza Wesółskiego,  
30 osób zespołu artystycznego — balet — zwiększona orkiestra  
— pomysłowe dekoracje — barwne stroje stylowe — oryginalna szopka krakowska i kukielki. — Kasa czynna od godz.  
10 bez przerwy, tel. 272-70. Przedstawienia rozpoczynają się  
punktualnie.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY**  
ul. DASZYŃSKIEGO Nr 34, Telefon 123.02  
**DZIS o godzinie 19.15** pełna humoru sztuka czeskiego autora  
**WASZKO KANI**  
**„BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA“**  
Kasa czynna od godz. 12 do wieczora.  
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“**  
ul. PIOTRKOWSKA Nr 243  
**OSTATNIE DWA DNI!**  
niedziela 22 i wtorek 24.1.50 r. o godz. 19.15  
**„PIASZNIK z TYROLU“**  
Operetka w trzech aktach M. WESTA i HELDA.  
**UDZIAŁ BIERZE CAŁY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY.**  
**CHÓR — BALET — ORKIESTRA.**  
Bilety wczesniej do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do  
13 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

**PAŃSTWOWY TEATR „ARLEKIN“**  
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 152, Telefon 258.99  
**W PRZYGOTOWANIU** w ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej  
**„ZŁOTA RYBKKA“**  
w opracowaniu E. Tarachowskiej; tłumaczenie W. Jaremy.  
Sztuka z repertuaru SERGIUSZA OBRACZOWA.  
Lalki i dekoracje projektuje K. MACKIEWICZ.

**LEKARZE**  
**Dr KUDREWICZ** — specjalista:  
weneryczne, skórne 8—10, 4—7,  
Piotrkowska 106. (K 82)

**Dr ZAURMAN** — specjalista:  
skórne, weneryczne, 8—9, 5—7,  
Narutowicza 2. (K 83)

**Dr SKONIECZKA** lekarz szpitala  
Kochanowska, Choroby nerwowe.  
Piotrkowska 16. Tel. 276.43.

**Dr LENCZEWSKI** — specjalista  
chorób kobiecych, akuszerki —  
Piotrkowska 56, przyjmuje 8—9,  
3—7. (K 408)

**Dr KACZOROWSKA** skórne, we-  
neryczne, kosmetyka lekarska,  
17—19, Bandurskiego 12. (K 81)

**Dr SADOWSKI**, choroby chirur-  
giczne i ortopedia, Nawrot 15,  
tel. 258.04. (736g)

**GAB. DENTYSTYCZNE**  
**GABINET** techniczno-dentystyczny.  
Pawlikowski. Specjalność:  
korony i mostki porcelanowe.  
Ślenkiewicza 27.

**ZAOFIAROWANIE PRACY**  
**WYKwalifikowanego** kierownika  
administracyjnego poszukuje  
Państw. Lic. Gospodarcze, Kiliń-  
skiego 63. (65d)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa  
warsz. Wiadomość, Piotrkowska  
16/7 front. (K 893)

**POMOCNICZKA** domową poszukuję,  
Roosevelta 7, m. 10. (72d)

**POSZUKUJE** się wykwalifikowa-  
ną na silę do noworodka (pielę-  
gniarki) oraz pomocniczkę domową  
z referencjami. Oferty Dz. pod  
„Dozkonale warunki“ (485g)

**POWIATOWY Zarząd Drogowy** w  
Pabianicach zatrudni sekretarza  
technicznego lub kreślarza i se-  
kretarza rachunkowego. Warunki  
do omówienia na miejscu Pabia-  
nice, ul. Partyzancka 31.

**POTRZEBNY** księgowy ze zna-  
mością arkuszy rozliczeniowych.  
Zgłoszenia: Spółdzielni Pracy  
„Metaowiec“ w Łodzi, Jakuba 8.

**GOSPODIA** zaraz potrzebna umie-  
jąca gotować, dwie osoby. No-  
wotki 6—6. (739g)

**POTRZEBNA** wychowawczyni do  
dwójga dzieci. Rogalski Biegań-  
skiego 18, tel. 206.68. (68d)

**LEKARZ** poszukuje pracownicy  
domowej stajni lub dochodzącej.  
Nowomiejska 3, od 5. (748g)

**OGŁOSZENIE**  
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu podaje do wia-  
domości, że sprzedaż tłuszczów na trzecią dekadę stycznia  
1950 r. odbywać się będzie od 21 do 31 stycznia włącznie.  
Wydawane będzie:  
na bony tłuszczowe kat. PR—R na odcinek Nr 3 — 0,50 kg słoniny  
lub smalcu  
na bony tłuszczowe kat. PR—R na odcinek nr 6 — 0,25 kg margaryny  
na bony tłuszczowe kat. PR—S na odcinek Nr 8 — 0,50 kg słoniny  
lub smalcu  
na bony tłuszczowe kat. R na odcinek Nr 6 — 0,25 kg margaryny,  
na bony tłuszczowe kat. RD na odcinek Nr 9 — 0,25 kg masła.  
Po upływie wyżej wymienionego terminu niezrealizowane odcinki  
utraca swą ważność.  
Jednocześnie Wydział Handlu przypomina, że kupony kontrolne  
na mięso z miesiąca stycznia ważne będą i w miesiącu lutym rb.  
Łódź, dnia 19 stycznia 1950 r.  
(20/2) **ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI**

**P. P. W. „FILM POLSKI“** Wytwórnia Filmów Fabularnych  
**ZŁANGAŻUJE** natychmiast:  
**INŻ.** — Mechanika, chemików, elektryków  
**TECHNIKÓW**  
**TOKARZY**  
**FREZERÓW**  
**SLUSARZY** narzędziowych  
**MECHANIKÓW** precyzyjnych  
**KIEROWNIKÓW** Działu Pracy i Placy  
**KSIĘGOWYCH**  
**SEKRETARKE** stenotypistek  
**MASZYNISTKI** rufinowane.  
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr W. F. F. ul. Śien-  
kiewicza 33, w godz. od 9—14.  
(k 900)

**OGŁOSZENIE**  
Zarząd Miejski w Łodzi — Wy-  
dział Oświaty — podaje do wia-  
domości, że zapisy kandydatów  
na semestry I, II, III, IV i V  
na nowy rok szkolny w I Miejskim  
Gimnazjum i Liceum dla  
Dorosłych, mieszczącym się przy  
ul. Armii Czerwonej 41, przyjmuje  
kancelaria szkoły do dnia 30 sty-  
cia rb. w godzinach od 16 do 20.  
Łódź, dnia 12. 1. 1950 r.  
**ZARZĄD MIEJSKI**  
w ŁODZI

**BRYCZESY**  
zanim kupisz — obejrzyj u  
**WOJCIECHOWSKIEGO**  
**PIOTRKOWSKA 59**  
poprzednia oficyna.

**KROJU** nowoczesnego, modelowa-  
nia, szycia ubrań damskich, dzie-  
cięcych, bielizniarstwa, gosiecjar-  
stwa wyczącą Dwaletnie, Roczne,  
Półroczne Kursy IPR, Próchni-  
ka 25. (227g)

**KURSY SAMOCHODOWE** Kościu-  
szki 68 rozpoczynają wykłady 23  
stycznia.

**ZENSKIE KURSY** kroju, szycia,  
modelowania IPR przyjmują za-  
pisy 10—18, Zgierska 30a.

**GRY fortepianowej** udziela dypl-  
mowana nauczycielka. Próchni-  
ka 23—28 parter. (677g)

**KUPNO i SPRZEDAŻ**  
**PIORA WIECZNE** kupujemy na  
wet polamane — STALINA 6.

**SPRZEDAM** żyrandole, gięta me-  
talowe meble, biurko, bibliotekę,  
2 stolki, 6 krzesła, naczyńska go-  
spodarskie, piernaty. Tel. 176.58.

**MEBLE** — sprzedaż — zamówie-  
nia — zamiany, Łódź, Piotrkow-  
ska 275, tel. 145.13. (K 884)

**WARSZAWA „Powlernik“**, Jero-  
zolimskie 51, tel. 809.57, poleca:  
domy, wille, lokale, sklepy, przy-  
muje wszelkie zlecenia, załatwia  
solidnie, fachowo. (K 881)

**POPULARNY SKŁAD MEBLI**  
**S. GABAŁA**  
**PRÓCHNIKA 1 (Zawadzka)**  
Najtańsze źródło zakupu mebli  
SYPIALNE, stolowe, gabiny,  
TAPCZANY, ławice i poje-  
dyńcze MEBLE. (K 1077)

**SAMOCZÓD** BMW 326 wymagają-  
cy remontu karoserii do sprzeda-  
nia, 1 Maja 25, m. 27. (K 896)

**DO** sprzedania suka czystej rasy  
goberman, 9 miesięcy, Wiadomość  
Próchnika 25, m. 6. (K 909)

**DO** sprzedania sypialnia (złota  
brozoa) i kredens pokojowy. Wia-  
domość Piotrkowska 108, owocar-  
nia. (680g)

**SPRZEDAM** nowe meble sypial-  
nie pierwszorzędnej. Wiadomość  
Pabianice, tel. 265

**MASZYNA** dzurkarka — firmy  
Gutman, oraz hacjarka okazyjnie  
do sprzedania B. Matusiak, Łódź,  
Piotrkowska 189. (K 866)

**Centrala Tekstylna**  
**BIURO EKSPORTOWE „CETEBE“ — ŁÓDŹ**  
**ZATRUDNI** natychmiast:  
**1 głównego księgowego**  
**2 st. księgowych**  
**2 księgowych**  
Warunki do omówienia.  
Oferty wraz z życiorysem należy składać do Działu  
Personalnego „CETEBE“ — Łódź, ul. Moniuszki 3.

**WYDZIAŁ POWIATOWY w ŁODZI** Piotrkowska 90  
**PRZYJMIĘ** od zaraz:  
**TECHNIKA BUDOWLANEGO**  
**KSIĘGOWYCH** oraz pracowników administracyjnych  
obeznanych z pracą samorządową.  
**WARUNKI DO OMÓWIENIA**  
Zgłoszenia osobiste w sekretariacie lub telefonicznie  
220-50. (K 868)

**KUPNO — SPRZEDAŻ**  
**i NAPRAWA**  
**WIECZNYCH PIÓR**  
**PLAC WOLNOŚCI 7**  
**FOTOGRAFIE PRZEPISOWE**  
do rejestracji wojskowej oraz  
inne wykonuje w ciągu 10 min.  
4 sztuk za złotych 100.—  
ZAKŁAD  
**ZDJĘĆ AUTOMATYCZNYCH**  
Łódź, Piotrkowska 199

**Centrala Skór Surowych**  
Oddział Wojewódzki  
w Łodzi, Zgierska 73  
ogłasza  
**PRZETARG**

na wykonanie robót elek-  
trotechnicznych. Termin  
przetargu 10.II. 1950 roku.  
Słup kosztorysu do obej-  
rzenia na miejscu. (K 870)

**WĘŁNĘ OWCZA**  
**POTNA i PRANA, SKUPIJE**  
**po najniższych cenach**  
firmy  
**„WELNOSKUP“**  
ŁÓDŹ, ul. NAWROT Nr 17.  
Telefon 151-10.

**KUPIJE**  
**skórki futerkowe**  
**WSZELKIEGO RODZAJU.**  
**ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7.**

**CONTAX II** sprzedam, stan do-  
bry, tel. 171-94. (K 867)

**PIANINO** kupię! Podać firmę, nu-  
mer, cenę. Oferty: Warszawa, Pi-  
trowska 62—137. (K 866)

**SPRZEDAM** overlock „Singera“  
Dzwonić 264-21. (740g)

**FORTEPIAN „Małeckiego“** oka-  
zyjnie sprzedam, Więckowskie-  
go 26, m. 4. (K 897)

**WIERTARKE** elektryczną sprze-  
dam, 8000 obrotów, 220 volt, 100  
watt Modzelewski, Stalina 18—29

**KUPIE** okazyjnie meble! Komplet  
reprezentacyjne. Gabinet. Sio-  
łowy. Sypialnie. Stylowe. Nowo-  
czesne. Primo. Oferty: Warsza-  
wa, Architekt Ossowski, Marszał-  
kowska 77. (K 862)

**KUPIMY** samochód ciężarowy od  
1 do 1½ tony w stanie możliwym  
marki „Opel Blitz“ lub „Gaz“.  
Zgłoszenia pisemnie lub telefonicz-  
nie Łódź, Wschodnia 65, tele-  
fon 164.24, Studziński.

**SPRZEDAM** maszynę „Singera“  
gabinetową i zwykłą. Brzeziń-  
ska 14—11. (734g)

**SPRZEDAM** urządzenie gabinetu  
dentystycznego w dobrym stanie  
Telefon 176-59 w godz. 16—18.

**KUPIE** lub wydzierżawię maszynę  
do saneczkową ręczną 7-kę lub  
6-kę od 70 cm szer. na chodzie.  
Dzwonić 272.10. (742g)

**LEICA** kopiaoparat sprzedam, pia-  
nino — fortepian kupię. Cieków-  
ski, Łomżyńska 14. (744g)

**SPRZEDAM** komplet 4 opony,  
dętki i felgi 18 x 500. Dzwonić  
202-80. (785g)

**Z** powodu likwidacji tania wyprze-  
daż kapcy, rakawiczek oraz róż-  
nej galanterii. Maria Zajdel,  
Zgierska 10, róg Drewnowskiej,  
tel. 261-28. (787g)

**SPRZEDAM** samochód „Horch“  
3 tony przedni tylni napęd, Zgierz  
Piątkowska 22.

**SPRZEDAM** buty narciarskie w  
dobrym stanie, 38, Nawrot 14,  
plekarnia.

**LOKALE**  
**POKOJU** niekregującego z wygo-  
dami, pożądanym nowoczesnym  
działającym obojętną dla pana dojeżd-  
żającego z Warszawy. Wiadomość  
telefon 268-96, godz. 9—11.

**POSZUKIWANA** sala fabryczna z  
wodą od 20 metrów długości —  
Zgłoszenia tel. 157-99. (K 760)

**U L C A N** (34)

Okazało się, że zdewastowany zamek ukryty głęboko w lasach, rzeczywiście był zamieszkały. I to zamieszkały przez lotrów spod ośmiej gwiazdy, którzy tu sobie urządzili dobrze zakampanowaną melincę. Przekonał się o tym niesety bardzo boleśnie inżynier Okęcki, którego właśnie dwóch zbiorów znośno po stromych schodach do podziemi zamku.

— He, he — rechotał jeden z drabów. — Czy ten przystojny głupek mógł przypusz-  
czać kiedykolwiek, że zostanie znokautowa-  
ny przez posag? He, he...  
Henryka wniesiono do jednego z pokoi w podziemi i posadzono na krześle. Głowa zwisała mu bezwładnie. Drab, schowany w posagu nie miał widać sekcyjki ręki.

— Szefie melindze, że ten człowiek zakradł się do sali rzeźb. Na wszelki wypadek unie-  
szkodliwiłmy go — zameldował typ o ge-  
bie oprawy.  
„Szef“ zbliżył się do więźnia i przyjrzał-  
szy się twarzy Henryka uśmiechnął się z za-  
dowolenia.  
— No, ptaszek sam wpadł w sidła. Nie  
będzie potrzeba „zapraszać“ go do jego na-  
rzecznej. Panie pułkowniku, to jest inży-  
nier Okęcki. Ostatnie słowa powiedziane by-  
ły w pewnym obcym języku do niezna-  
meo człowieka, który ukryty dotychczas w  
cieniu, w milczeniu przypatrywał się wię-  
źniowi. Poza nim w pomieszczeniu znajdowało  
się jeszcze kilku mężczyzn.  
— Monsieur Lichowski (bo tego hajdaka  
nazywali pozostali złoczyńcy „szefem“) przes-  
woje głupie polecenie wysadzenia w powie-  
trze mostu mógł pan przestrecz tego inży-  
nierka przed lasowym przybyciem do nas.  
Przez to jednak, że jest on bardziej naiwny  
i zakochany sam wpadł nam w ręce. Urato-  
wał pan swoje głowę, monsieur Lichowski.  
— A nagroda panie pułkowniku? — zapy-  
tał, pochylając się z szacunkiem zdrójca.  
„Pułkownik“ wyślgnął paczkę zielonkawych  
banknotów z rączy i pogardliwie Licho-  
wskiemu, który z wylewnym „merci“ szef się  
w uklonach.

**Dziś w Druk. Nr 4 Sp. Wzd. Ośw. „Czytelnik“ Łódź, ul. Świerka 11**



# Miasto Lenina



go" właśnie mieście żył Włodzimierz Iljcz.

Rodzina Uljanowych zamieszkała tu w niewielkim domku w śródmieściu, w roku 1878. Tu Włodzimierz Iljcz spędził dzieciństwo i młodość. Dom stoi dotychczas — obecnie mieści się w nim muzeum.

W przytulnym salonku, gdzie rodzina Uljanowych spędzała wolne chwile, na starym fortepianie leżą otwarte nuty; to dziecinne piosenki, które Włodzimierzowi Iljczowi grała jego matka, Maria Aleksandrowna.

W jasnym pokoju stołowym dużo kwiatów. Na stole, przykrytym białą serwetą, stoją szachy, te same, którymi grywał Lenin ze swym starszym bratem, Aleksandrem.

Na komodzie u Marii Aleksandrowny Uljanowej, pod szkłem, można zobaczyć brązową deszczułkę do krajania chleba, ozdobioną ręcznie wycinanymi wzorami. To prezent małego Wołodii.

Ze specjalnym wzruszeniem przechodzą zwiedzający do pokoju Lenina. Dużo tu książek — Puszkina, Niekrasowa, Czernyszewski, Gogol. Pod szkłem leży gipsowy odlew złotego medalu, którym Lenin został odznaczony po ukończeniu gimnazjum.

Rok ukończenia gimnazjum był dla Lenina okresem ciężkich przeżyć. Brat jego, Aleksander, został wtedy stracony w Petersburgu za organizowanie spisku

przeciwko carowi. Ale młody Lenin nie ugiął się pod ciosem. „Nie, my nie taką drogą pójdziemy. Nie taką drogą należy iść” — powiedział wtedy. Widział już przed sobą tę drogę, jedynie słuszną, prowadzącą do zwycięstwa.

W gmachu gimnazjum, do którego chodził Lenin, również i dziś mieści się szkoła średnia. W korytarzach i klasach rozlega się gwar młodych głosów. Jeden tylko pokój jest pusty... To muzeum. Stoją tu długie, żółte stare ławki szkolne. Mała katedra, na stole — podręczniki. Na ostatniej ławce, w kącie przy oknie, przybita jest tabliczka: „Tu siedział Lenin”.

Wśród licznych bibliotek Uljanowska przoduje „Pałac książki”, przez który przewija się dziennie setki ludzi. Niegdyś była to skromna biblioteka, którą często odwiedzał uczeń gimnazjum, Włodzimierz Uljanow. Dziś „Pałac książki” posiada 250.000 tomów. W pokoju, gdzie niegdyś Lenin wypożyczał książki, mieści się dziś czytelnia dla dzieci.

Uljanowsk, miasto Lenina, stał się dziś poważnym ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym. Plan odbudowy miasta przewiduje dwukrotne prawie powiększenie obszaru miasta. Na placu im. Lenina wyrósł nowe, potężne gmachy, wybudowane zostanie Dom Kultury.

Rośnie i rozwija się miasto, w którym niegdyś żył Lenin, w którym dziś żyje pełna miłości pamięć o nim. (Bl)



Adam Mickiewicz\*)

## Do Przyjaciół Moskali...

Wy — czy mnie wspominać! ja, ilekroć marzę  
O mych przyjaciół śmierciach, wygnaniach,  
więzieniach,  
I o was myślę: wasze cudzoziemskie  
twarze  
Mają obywatelstwa prawo w mych  
marzeniach.

Gdzież wy teraz? Szlachetna szyja  
Rylejewa,  
Którąm jak bratnią ścisnął, carskimi  
wyroki  
Wisi do hańbiącego przywiązana drzewa;  
Kłątwa ludom, co swoje mordują proroki.

Ta ręka, którą do mnie Bestużew  
wyciągnął,  
Wieszcz i żołnierz, ta ręka od pióra i broni  
Oderwana, i car ją do taczki zaprzęgnął;  
Dziś w minach ryje, skuta obok polskiej  
dłoni.

Innych może dotknęła sroższa niebios kara;  
Może kto z was urzędem, orderem  
zhańbiony,  
Duszę wolną na wieki sprzedał w łaskę  
cara  
I dziś na progach jego wybija pokłony.

Może płatnym językiem tryumf jego sławi  
I cieszy się ze swoich przyjaciół  
męczeństwa,  
Może w ojczyźnie mojej krwią się  
krwawi,  
I przed carem, jak z zasług, chlubi się  
z przeklestwa.

Jeśli do was, z daleka, od wolnych  
narodów,  
Aż na północ zalecą te pieśni żalodne  
I odezwą się z góry nad krainą lodów, —  
Niech wam zwiastują wolność, jak żurawie  
wiosnę.

Poznaćcie mię po głosie; pókim był  
w okuciach,  
Pełzając milczkiem jak wąż, łudzilem  
despotę,  
Lecz wam odkryłem tajnie zamknięte  
w uczuciach  
I dla was miałem zawsze gołębią prostotę.

Teraz na świat wylewam ten kielich  
trucizny,  
Żrąca jest i paląca mojej gorycz mowy,  
Gorycz wyssana ze krwi i z łez mej  
ojczyzny,  
Niech żre i pali, nie was, lecz wasze okowy.

Kto z was podniesie skargę, dla mnie jego  
skarga  
Będzie jak psa szczekanie, który tak się  
wdroży  
Do cierpliwie i długo noszonej obroży,  
Ze w końcu gotów kąsać — rękę, co ją  
targa.

\*) Pomnik Adama Mickiewicza w Warszawie, zniszczony przez Niemców został odbudowany na dawnym miejscu, na Krakowskim Przedmieściu u wylotu Trębackiej, 24. 12. ub. r. wmurowano w postument akt erekcyjny, a 28. 1. br. odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika.

## LEW SŁAWIN

# U MURÓW KREMLA

PLAC CZERWONY, z jakiegokolwiek strony nań spojrzysz, jest zawsze przepiękny. Lecz ja najbardziej lubię nań parzeć, wchodząc po łagodnej pochyłości, brzegiem rzeki Moskwy.

Wówczas widok na Plac Czerwony rozciąga się stopniowo.

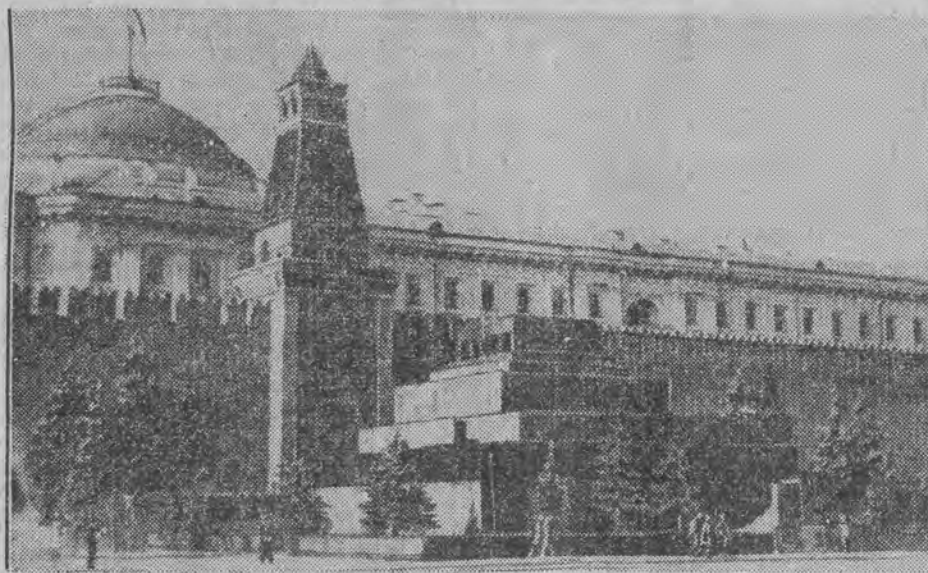
Z początku widać białe linie trybun. Następnie dostrzec można przejrzysty, jak gdyby koronkowy wierzchołek Mauzoleum. I oto wylania się przed nami całe Mauzoleum, lśniąc gładkimi, jak lustra polerowanymi płytami czerwonego granitu i czarnego labradoru.

Za każdym razem, ilekroć przechodzę, myślę z niesłabnącym, serdecznym wzruszeniem, że tu, w podziemnej sali, w kryształowej trumnie — spoczywa wielki Lenin.

W ciągu trzydziestu lat, pod kamienną, stromą ścianą Kremla, powstał rewolucyjny Nekropolis.

Wśród srebrzystych jodeł i niebieskawych sosen, otoczone żywymi kwiatami, stoją cztery pomniki: Kalinina, Dzierżyńskiego, Świerdłowa i Frunzego. Ich posągi zdają się wyrastać z wysokich, marmurowych cokół, których potężne rozmiary i nierówna, bryłowata wierzchnia kra-

wędz, są jak gdyby symbolem twórczej mocy narodu, który nie przestaje rodzić



Mauzoleum Lenina

bohaterów. Owe kunsztowne popiersia to prace dłuta znakomitego rzeźbiarza Mier-

kurowa, któremu udało się w nich utrwalić owo skojarzenie dobroci i siły, jakie

cechowało każdego z tych sławnych rewolucjonistów.

Na prawo i lewo od pomników ciągną się długie, zielone, oblamowane czarnym marmurem prostokąty bratnich mogił. Nawet w samych Kremlowskich murach spoczywają prochy zmarłych. W niszach ścian wmurowano urny. Ze wzruszeniem czytamy drogie nazwiska: Ordżonikidze, Gorki, Krupska, Lunaczarski, Czałow, Mienżyński... Jak gdyby się przerzucało stronice historii bohaterskiego trzydziestolecia.

Nie, miejsce to niepodobne jest do cmentarza. Z grobów tych nie powiewa duch ukojenia, ani pojednania. Jest to Aleja Sławnych. Wszystko w niej wzywa do walki, do zwycięstw. Tu każde imię jest jak sztandar, jak hasło, jak dźwięk fanfary bojowej. Tu każde życie jest przykładem.

Kirow, Wojkow, Worowski... Trzej bojownicy — uosobienie hartu i prawości ducha. Trzej bolszewicy, którzy poświęcili się pracy dla szczęścia ludu. Trzy życia, przerwane podłą ręką najemnych morderców. Trzy nazwiska, wołające o pomstę.

Sen-Katajama, wygnany z Japonii. Prześladowany w Ameryce William Heywood. W ich ojczyznach, pod panowaniem burżuazji, nie znalazło się nawet miejsce na ich groby. — **Tł. J. E. Kwiatkowski**

## ANATOL MIKUŁKO

# LENIN W PAŹDZIERNIKU\*)

(Fragment poematu)

W Zatoce Fińskiej wiatrem syczy morze,  
Lenin do Smolnego przybył tego

wieczora.

Niebo w płomieniach, to ogień otworzył  
na Pałac Zimowy

krążownik „Aurora”.

Ostre słowa komendy, tłumów  
podniecony krzyk

Kronsztadt

do szturm

marynarzy prowadź!

Sekundy drżą i rosną w syrenach

fabryk.

A potem:

Zimowy wzięty!

Nie zabijać,

tylko aresztować!

Nad miastem flaga czerwona powiewa,

rozkazy wydaje

sztab bolszewików

Stalowy grzbiet przeży wolna Newa

i cały

Piotrogród

wolny,

Kraj błyskawicą wiadomość przecina

— Rząd Tymczasowy

padł!

Grzmi gromowładny głos Lenina!

Cała władza

w ręce Rad!

Jakimi słowami wyrazić patos dni tych?

Przed nimi historia czoło swe skłania.

Mokrego nieba październikowy strych

Konspiracji towarzyszy wierny

i powstania.

Nad Leningradem szumi październik,

Październik w drzewach śpiewa:

To Lenin — nie Kopernik

Obrócił ziemię... na lewo!

— Smolny,

\*) Drukowane w roku 1941.



# Próby leczenia gruźlicy preparatem T.B.I.

(Z doświadczeń szwajcarskich)

Medycyna dotąd nie rozporządza, niestety, radykalnym środkiem w leczeniu gruźlicy, choć niewątpliwie zbliża się chwila wynalezienia go. Działanie lecznicze streptomycyny, jak również PAS-u (kwasy paraaminosalicylowego) jest już na ogół dość znane.

W „centrum gruźliczym” — Szwajcarii, w Davos, coraz częściej i śmiało stosują inny preparat pod nazwą T.B.I, któremu chce poświęcić te luźne i krótkie uwagi.

Chemicznie T.B.I jest thiosemicarbasomem. Uzyskuje się dobre wyniki w leczeniu gruźlicy krtań; preparat podaje się doustnie lub rozpyla miejscowo. Również używa się doustnie przy gruźlicy jelit i kości — z miejscową i ogólną poprawą. W leczeniu gruźlicy płuc T.B.I skutkuje w świeżych naciekach bronchogennych, jak wysiewach krwioPOCHODNYCH. Celowa jest kombinacja ze streptomycyną (tak jak z PAS-em).

Do zalet tego preparatu należy łatwe dawkowanie i możliwość stosowania przez dłuższy czas. Przeciętą kuracja trwa kilka miesięcy. Dotychczas nie stwierdzono odporności na ten lek prątków Kocha. Dawkowanie 0,05 dziennie doustnie, pod stałą obserwacją stanu klinicznego pacjenta i badań laboratoryjnych (morfologia krwi, bilirubina, urobilinogen w moczu). Nie są wskazane tzw. uderzenia, jak przy sulfonamidach, choć dawkę można trochę zwiększyć. Przy przyjmowaniu T.B.I zanotowano wzrost apetytu, zmniejszenie opadania, wybitne zwolnienie opadania krwinek, mimo że często prątki pozostają w płwocinie, co dowodziłoby, iż O. B. nie zależy w tym wypadku od niszczenia toksyn gruźliczych, ale jest to działanie nieswoiste, hamujące opadanie krwinek i w innych chorobach.

Gruźlica, podobnie jak np. reumatyzm, wywołuje hyperergiczną, nadmierną reakcję ze strony organizmu, tzn. sięgającą o wiele dalej i głębiej, niż to byłoby potrzebne dla normalnej obrony przed zarazkiem. T.B.I w sposób nieswoisty hamuje te hyperergiczne reakcje, daje więc poprawę przy reumatyzmie, w alergicznych zapaleniach nerek itd.

Przy podawaniu T.B.I w leczeniu gruźlicy niekiedy małe jamy zamykają się, niekiedy pozostają, przy jednoczesnym polepszeniu się stanu ogólnego i spadku temperatury.

Najbardziej prawdopodobna jest hipoteza, że T.B.I jednak wiąże i neutralizuje toksynę gruźliczą. Dowód: T.B.I zmieszany z pastą tuberkulinową Moro nie daje odczynu na tuberkulinę. Przeciwnie temu doświadczeniu można było by wysunąć zarzut, że T.B.I znosi po prostu odczyn skóry na tuberkulinę. Okazało się jednak, iż tuberkulina świeżo zmieszana z T.B.I daje normalny odczyn skóry, a zahamowanie tego odczynu występuje dopiero przy użyciu mieszanin dawno sporządzonych, co świadczyłoby, że T.B.I potrzebuje czasu na zneutralizowanie toksyny.

Przebieg gruźlicy charakteryzuje się między innymi skokami; często możliwe są poprawy, dlatego też ocena każdego leku, a więc i T.B.I, musi być podejmowana z wielką ostrożnością.

Tzw. objawy uboczne T.B.I: nudności, wymioty, uszkodzenie białych ciałek krwi (a-

granulocytoza). Czasem stwierdza się stan podżółtaczkowy.

Barwność prątków w płwocinie pacjenta, przyjmującego T.B.I słabnie, nawet zanika zupełnie, co jednakże nie dowodzi, że nie ma prątków, gdyż dają się one barwić innymi metodami. Wszakże w wielu wypadkach prątki z płwociny osób chorych rzeczywiście znikają, nawet wtedy kiedy jama rentgenologicznie jest widoczna. Podczas przerwy w podawaniu T.B.I ci sami chorzy wykazują znowu prątki w płwocinie. W doświadczeniach (na zwierzętach, w próbach na kulturze) T.B.I działa bakterio- statycznie. Dotychczas nie udało się jednak uchwycić poziomu T.B.I we krwi, co jest dużą wadą w ocenie.

T.B.I skutecznie leczy gruźlicę pęcherza, 60 proc. ropniaków opłucny — w tych razach preparatu używa się miejscowo, w zawleś- niu.

Masowe podawanie streptomycyny wytworzyło mnóstwo chorób streptomycynoodpor- nych. Wydaje się, że tu T.B.I miałby zastosowanie, nie mówiąc już o niskiej cenie tego środka, o cenie dostępnej dla każdego, dla szerokiego mas.

Na zakończenie trzeba z naciskiem podkreślić, że zarówno T.B.I, jak streptomycyna i PAS, absolutnie w niczym nie pomniejszają znaczenia leczenia konserwatywnego lub też uciskowo-operacyjnego, przeprowadzanego w szpitalach, czy sanatoriach. (Ze „Służby Zdrowia”)

## Rozwój miast w Polsce w latach 1946-1949

MIASTA POWYŻEJ 50.000 LUDNOŚCI

MIASTA	Ludność		MIASTA	Ludność	
	14. 2. 1946	1. 1. 1949		14. 2. 1946	1. 1. 1949
1. Warszawa	478.755	606.778	13. Bytom	93.179	117.321
2. Łódź	496.929	600.608	14. Częstochowa	101.255	116.009
3. Kraków	299.396	307.392	15. Lublin	99.400	114.182
4. Poznań	267.978	305.735	16. Gdynia	77.829	114.032
5. Wrocław	170.656	302.312	17. Sosnowiec	77.853	91.050
6. Gdańsk	117.894	175.986	18. Wałbrzych	72.976	82.481
7. Szczecin	75.500	175.043	19. Toruń	68.085	77.593
8. Katowice	128.290	168.705	20. Radom	69.455	77.592
9. Bydgoszcz	134.614	153.982	21. Białystok	56.759	61.337
10. Chorzów	110.675	138.313	22. Kielce	49.960	58.253
11. Zabrze	104.184	127.577	23. Włocławek	48.126	53.847
12. Gliwice	95.980	124.551	24. Kalisz	48.092	53.809

Powyższy rozwój największych miast Polski jest równocześnie dowodem intensywnej odbudowy zniszczeń spowodowanych wojną.

Charakterystyczne jest bowiem, że największy przyrost ludności wykazują miasta o największym stopniu zniszczenia. TOL.

## Telewizja w Zw. Radzieckim

Centralny Ośrodek Telewizji w Moskwie został wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, które umożliwiają przekazywanie na ekrany odborników telewizyjnych najbardziej skomplikowanych widowisk scenicznych.

Radzieckie zakłady aparatów radiowych produkują już odborniki telewizyjne kilku typów. Ostatnio dzięki wprowadzonym ulepszeniom obraz na ekranie będzie 2-krotnie zwiększony. Wkrótce ukażą się odborniki telewizyjne nowego typu z ekranem 13x18 oraz 18x24 cm. Odbiorcy programów telewizyjnych obejrzeli w ub. roku dziesiątki najlepszych filmów i przedstawień czołowych teatrów moskiewskich.

Centrale telewizyjne znajdują się również w wielu innych miastach radzieckich, m. in. w Leningradzie.

### Najmłodszy uczony

W Akademii Nauk Ormiańskiej SRR pracuje doktor nauk fizyczno-matematycznych, wykładowca matematyki na Uniwersytecie w Erywaniu, — 21-letni komсомолец Sergiusz Mergelan. Opracowana przez młodego uczonego dysertacja na uzyskanie tytułu naukowego obejmowała szeroki zakres ważnych zagadnień w dziedzinie matematyki.

Jest to pierwszy wypadek w ZSRR nadania tytułu doktora nauk i stopnia docenta młodemu uczonemu.

Lodowatym zimnem oznajmił rok tysiąc dziewięćset dwudziesty czwarty swe wroczenie w dzieje. Wściekły się styczeń na zasypany śniegiem kraj i poczynając od drugiej połowy zawił wichrami, bezustannie zamieciał. Na kolejach południowo-zachodnich śnieg zasypał tor. Ludzie walczyli z rozszalałym żywiołem. W góry śniegu wrzynali się stalowe wiertła maszyn, torując drogę pociągom. Mróz i zamiecie rwały pokryte lodem druty telegraficzne. Z dwunastu linii pracowały tylko trzy: Indoeuropejska linia telegraficzna i dwa bezpośrednie kable.

W pokoju, w którym znajdował się telegraf stacji Szepletówka, pierwsze trzy aparaty Morse'a nie zaprzestają swej bezustannej pracy, rozmowy zrozumiałej jedynie dla wprawnych ucha.

Telegrafistki są młode, długość taśmy, nadanej przez nie od pierwszego dnia pracy, nie przewyższa 20 kilometrów, podczas gdy starszuszki, ich kolegi, rozpoczynają już trzecią setkę kilometrów. Nie Hezy, jak one, taśmy, nie marszczy czoła, układając trudne litery w zdania, wolsując na blankiet słowo za słowem, przysłuchując się dźwiękom aparatu, odbiera, kierując się słuchem: Do wszystkich, wszystkich, wszystkich!

Nolując, telegrafista myśli: „zapewne znów okólnik w sprawie walki z zaspami”. Za oknem szeleje zamiecie, wichry ruca w szyby garstki śniegu. Telegrafistka przywidziało się, że ktoś zapukał do okna. Odwrócił się i mimo woli zachwyił się deseniem, wyrysowanym przez mróz na szybach. Żadna ręka ludzka nie potrafiłaby wyrzeźbić tak mistycznej grawiury z fantastycznych łici i lodów.

Widok ten odwrócił jego uwagę; przestał przysłuchiwać się dźwiękom aparatu. A kiedy oderwał wzrok od okna, wziął taśmę w rękę, żeby przeczytać przepuszczone słowa.

Aparat nadawał: Dwudziestego pierwszego stycznia, o godzinie szóstej minut pięćdziesiąt.

Telegrafista szybko zabił, rzucił taśmę i podparłszy głowę dłońmi zaczął słuchać. „Wczoraj w Górkach zmarł”. Telegrafista wolno notował. W ciągu swego życia słyszał wiele radosnych i tragicznych wiadomości, pierwszy dowładował się o cudzym nieszczę-

## UMARŁ LENIN

ściu i szczęściu. Dawno już przestał wnikać w sens skąpych, oderwanych słów, kowli że uchem i mechanicznie notował na papierze, nie zastanawiając się nad ich treścią.

Oto teraz ktoś umarł, kogoś o tym zawiadamiają. Telegrafista zapomniał o nagłówku: „Do wszystkich, wszystkich, wszystkich!” Telegraf nadawał: „Włodzimierz Iljcz”, — i stary telegrafista tłumaczył uderzenia młoteczka na litery. Siedział spokojnie, trochę zmęczony. Umarł gdzieś jakiś Włodzimierz Iljcz, komuś zakomunikuje on zanotowane dziś tragiczne słowa, ktoś zapłacze z rozpaczy, a dla niego to wszystko pozostanie obce, on jest przecież tylko postronnym świadkiem. Telegraf wystukiwał kropki, myślniki, znów kropki, znów myślniki, a on ze znanych sobie znaków układał już pierwszą literę; wypisał ją na blankiecie — była to litera „L”. Po niej napisał drugą — „E”, obok niej starannie „N” i niezwłocznie dodał do niej „I” i już automatycznie wypisał ostatnią literę „N”.

Telegraf nadął pauzę i telegrafista na dziesiątą część sekundy zatrzymał swój wzrok na napisanym przez siebie słowie LENIN.

Aparat nadawał dalej, ale myśl, natknąwszy się przypadkowo na znajome imię, wróciła do niego. Telegrafista jeszcze raz spojrzął na ostatnie słowo — LENIN. Co? Lenin? W soczewce oka odbił się w perspektywie cały tekst telegramu. Przez kilka chwil telegrafista przyglądał się blankietowi, i po raz pierwszy w ciągu trzydziestu dwóch lat pracy nie wierzył w to, co napisał.

Trzykrotnie przebiegł szybko oczyma papier, ale uporczywie powtarzały się słowa: „Umarł Włodzimierz Iljcz Lenin”.

Stary telegrafista skoczył na nogi, podniósł zwiniętą w spirale taśmę, wpił się w nią oczyma. Dwumetrowa taśma potwierdziła to, co on nie mógł uwierzyć! Odwrócił trupio bladą twarz w stronę swych współpracowników; usłyszał w tej chwili jego przerażony krzyk.

— Lenin umarł!

Wiadomość o ciężkiej stracie wysłiznęła się z telegrafu w otwarte na oścież drzwi i z szyb-

kością wichru obiegła dworzec, wypadła w zamiecie śnieżną, zawirowała po torach i zwrotnicach i mroząc wszystko wpadła w na wpół otwartą, okutą żelazem bramę remizy parowozowej.

W remizie stał parowóz, który naprawiała brygada, zajmująca się bieżącym remontem. Stary Polentowski sam wlaź pod swój parowóz i wskazywał ślusarzom uszkodzenia. Zachar Buziak wyprostowywał z Artiomem zgięte pręty paleniska. Trzymał je na kowadło, podstawiając pod uderzenie młota Artiomu.

W ciągu ostatnich kilku lat Zachar postarzał się. To co przeżył, wyrzyło na jego czole głęboką bruzdę, skronie przyprószyły siwizną. Plecy się zgarbiły, a głęboko zapadłe oczy były pełne smutku.

W oświetlonym otworze drzwi mignęła sylwetka człowieka i rozplynęła się w wieczornym zmierzchu. Łoskot uderzeń pochłonął pierwszy krzyk, ale kiedy człowiek zbliżył się do stojących koło parowozu ludzi, Artiom, który podniósł w górę młot, nie opuścił go.

— Towarzysze! Lenin umarł!

Młot osunął się wolno z ramienia, ręka Artiomu opuściła się bezwładnie na cementową podłogę.

— Coś powiedział? — Artiom wpił się rękami w kołuch tego który przyniósł straszną wiadomość.

A ten, obsypany śniegiem, ciężko dysząc, powtarzał już głuchym, urwany głosem: — Tak towarzysze, umarł Lenin.

I ponieważ nie krzyczał już więcej, Artiom pojął pełną grozy prawdę i teraz dopiero przyjrzał się twarzy człowieka: był to sekretarz organizacji partyjnej.

Z rowu remontowego wychodzili ludzie i milcząc słuchali wiadomości o śmierci tego, którego imię znał cały świat.

Przed bramą, zawił parowóz — aż wszyscy drgnęli. Z drugiego końca dworca odpowiedział inny, potem trzeci. Do ich potężnego i trwożnego krzyku przyłączył się głos syreny elektrowni, wysoki przeraźliwy, jak wycie

szrapnela. Swoim czystym, spłżowym głosem zagłuszył je szybkie obrotowe „S”, parowóz pociągu osobowego, gotowego do odjeżdża w kierunku Kijowa.

Maszynista polskiego pociągu bezpośredniego Szepletówka — Warszawa, dowiedziawszy się o przyczynie syren alarmowych, przysłuchiwał się chwilę, potem wolno podniósł rękę i pociągnął w dół łańcuszek, otwierając wentyl syreny. Wiedział, że robi to po raz ostatni, że nie będzie już więcej jeździł na tym parowozie, ale ręka jego trzymała mocno łańcuszek i ryk jego parowozu spędał z wysięcielnymi ławek polskich kurierów i dyplomatów.

Tum ludzi zapełnił remizę, płynął przez wszystkie cztery bramy; a kiedy ją zapełnił, rozległy się wśród grobowego milczenia pierwsze słowa.

Mówił sekretarz szepletowskiego komitetu okręgowego partii.

— Towarzysze! Umarł wódz proletariatu międzynarodowego, Lenin. Partia poniosła niepowetowaną stratę. Umarł człowiek, który stworzył i wychował partię bolszewicka w duchu nieprzejednania wobec wrogów... Śmierć wodza partii i klasy wzywa najlepszych synów proletariatu do wstąpienia do naszych szeregów...

„Dźwięki marsza żałobnego, setki obnażonych głów — Artiom, który w ciągu ostatnich piętnastu lat nie uронił ani jednej łzy, czuł, jak skurez chwycił go za gardło, a potężne plecy zaczęły drgać.

Zdawało się, że ściany klubu kolejarzy nie wytrzymały naporu mas ludzkich. Na ulicach trzaskający mróz, dwie rozłożyste jodły u wejścia — całe w płatkach śnieżnych i lodowych igielkach, ale w sali jest duszno od rozpalonego pieca i oddechu sześciuset osób, obecnych na żałobnym posiedzeniu organizacji partyjnej.

Nie słychać było na sali zwykłego szumu, rozmów. Wielki smutek przytłumił głosy, ludzie mówią szepcetem a w wielu oczach widnieje bolesna trwoga. Zdawało się, że zebrała się tu żałoga okretu pozbawiona swego doświadczonego sternika, którego wicher uniósł w morze.

Mikołaj Ostrowski  
(Jak hartowała się stal?)



# NIEPOWODZENIE

Iia Sergeicz Piepłow i jego żona Kleopatra Pietrowna stali pod drzwiami i chcieli podsłuchiwać. W małym pokoiku za drzwiami zanosiło się prawdopodobnie na wyznanie miłosne: znajdowała się tam ich córka Natasza i nauczyciel szkoły powiatowej, Szczupkin.

— Dobra nasza! — drząc z niecierpliwości i zacierając ręce, szeptał Piepłow. — Pamiętaj, Pietrowno, jak tylko zaczną mówić o uczuciach, migiem zdejmuję ze ściany ikonę i idziemy błogosławić... Przyłapiemy ich... Błogosławieństwo ikoną jest święte i nienaruszalne... Wtedy już się nie wykręci, choćby i do sądu podawał!

A po tamtej stronie drzwi prowadzono następującą rozmowę:

— Niechże pani da mi spokój! — mówił Szczupkin, pocierając zapalną o swoje krzaczaste spodnie. — Nigdy nie pisałem do pani listów!

— Yhy! Jak gdyby nie znała pańskiego charakteru pisma! — śmiała się panna, nienaturalnie popiskując i co chwila przeglądając się w lustrze. — Od razu poznałam! I jaki pan przytem śmieszny! Nauczyciel kaligrafii, a bazarze jak kura pazurem! Jakże to pan uczy ładnego pisanja, skoro sam nie umie pisać?

— Hm... To nie ma znaczenia. W kaligrafii grunt, żeby uczniowie nie dokazywali. Jednego walniesz linijką po głowie, drugiego postawisz na kolana... Co tam charakter pisma! Głupstwo! Niekrasow był pisarzem, a jak bazarze, pożał się Boże! Widziałem faksymile w dziełach zebrańnych.

— Co innego Niekrasow, a co innego pan... (Westchnienie). Z przyjemnością wyszłabym zamaż za pisarza. Co dzień pisałby mi wiersze na pamięć.

— Jeśli pani sobie tego życzy, wiersze i ja mogę pisać.

— A o czym pan będzie pisać?

— O miłości... o uczuciach... o tych oczach... Przeczyta pani i... zdebije... Izy ciurkiem popłyną. A jeśli napiszę nastrojowy wiersz, to pozwoli pani, żebym pocałował ją w rączkę?

— Wielka rzecz! Niech pan całuje, choćby teraz!

Szczupkin podskoczył i z wybaluszonymi oczyma przypadł do pulchnej, pachnącej jajecznym mydłem ręki.

— Zdejmuj ikonę! — trąciwszy łokciem żonę, zapinając się, przynaglał błady ze wzruszenia Piepłow. — Idziemy... No!

I, nie zwlekając dłużej, pchnął drzwi.

— Dzieci... — wymamrotał i wznosił ręce, mrugając jednocześnie zażawionymi oczami. — Niech was Bóg błogosławi, dzieci moje... Życie... rozmnażajcie się...

— I... i ja was błogosławię... — powiedziała, płacząc ze szczęścia, rodzicielka. — Bądźcie szczęśliwi, kochani! O, pan mi zabiera jedyny mój skarbie! — zwróciła się do Szczupkina. — Niechże pan ją kocha i szanuje...

Szczupkin otworzył usta ze zdziwienia i przerażenia. Szturm rodziców został przeprowadzony w tak nieoczekiwany i śmiały sposób, że nauczyciel nie mógł wykrztusić ani słowa.

— Wpadłem! Złapał! — pomyślał, prawie mdlejąc. — Klamka zapadła, przyjacielu! Nie uciekniesz!

## Główne prawidła przystojności w r. 1913

### NA ULICY

Spotykając na ulicy mało znaną meżatkę lub pannę i nie będąc pewnym, czy przypomni go sobie, mężczyzna nie powinien zbyt skwapliwie klaniać się, co może jej się wydać niewłaściwym, lecz czekać, ażby go ośmieliła do tego łagodnym uśmiechem do wzdychającym, że go poznaje.

Rozsądna panienska światowa potrafi wykonać ten drażliwy manewr bez żadnej kokieterii i wyzwania; uśmiech powinien wykazywać jedynie to, że spotkanie nie jest jej niemiłym. Jeżeli mężczyzna zbyt długo ją odprowadza, to może się z nim pożegnać lekkim ukłonem, lub przerwać rozmowę na czas pewien, przez co da poznać natrętości, żeby się oddalił. Udać, że się nie rozumie tego znaku, jest więcej niegrzecznością, a nawet śmiałością. W takim razie kobieta powinna zimno się skłonić i odejść przyspieszonym krokiem...

...Zapalanie papierosów na ulicy od osób nieznanymi uważamy za rzecz bardzo nieprzyzwoitą; każdy palący powinien mieć własne zapalaki w kieszeni, tak jak powinien mieć własny szczyrzyk, ołówek i bilety wizytowe. Prosić o ogień mężczyznę, prowadzącą damę pod rękę — nie wolno.

...Są źle wychowani ludzie, którzy pozwalają sobie jeść na ulicy i przechadzkach; świadczy to o tym, że są to łakomczuchy jak najgorszego tonu. Pozwala się to wyłącznie małym dzieciom. Wchodząc do domu gdzie są drobne dzieci, przyjętym jest je całować...

...Na ulicy, na spacerze, kroki mogą być przedsze, ale bez zbytnej nagłości. Zwyczaj kręcenia biodrami w chodzeniu jest bardzo brzydki. U nas chodzą tak przeważnie źle wychowane panny. Kobieta elegancka trzyma się w chodzeniu prosto, nie opuszczając ramion, łokcie stara się mieć jak najbliższe ciała, nawet gdy przytrzymuje spodnie, cofając je cokolwiek w tył, ażeby uwydatnić piękno biustu...

Chód z podskakiwaniem stanowi oznakę wietrzności i kokieterii. Dama nigdy nie po-

Pokornie podstawił swoją głowę, jakby pragnąc w ten sposób powiedzieć: „Oto macie mnie, jestem pokonany!”

— Bło... błogosławię... — ciągnął ojciec i również zapłakał. — Nataszeńka, córko moja, stańcie rzędem... Pietrowna, dawaj ikonę!

Ale w tym momencie rodzic przestał nagle płakać, zaś jego twarz wykrzywił gniew.

— Ty, fajtlapo! — zawołał do żony. — Barania głowo!... Jakaż to ikona?!

— O, święci anieli!...

Cóż się stało? Nauczyciel kaligrafii nieśmiało podniósł oczy i zobaczył, że jest uratowany: rodzicielka, w pośpiechu, zamiast ikony zdjęła ze ściany portret pisarza Łażecznikowa. Staruszek Piepłow i jego żona Kleopatra Pietrowna z portretem w ręku stali skofundowani, nie wiedząc, co robić i mówić. Nauczyciel kaligrafii skorzystał z zamieszania i uciekł.

Tłum. J. Zagościński

## Wiec sportowców



## Przyszły geniusz



— Co powiedział maestro?  
— Właśnie nic nie mógł mówić ze wzruszenia...

## Czarodziej — sybaryta



(d. c. n.)

## Fraszki

### Podobieństwo

Na bar, jak na akwarium, przez mroźne patrzeć szyby:  
W sosach pływają rybki, a w wodce grube ryby.

### Pijak i maszynista

Maszynistę z pijakiem  
Porównać nie wadzi,  
Gdyż jeden prowadzi pociąg,  
Drugiego pociąg prowadzi.

E. SIKORSKI

PUSZKIN był potomkiem rodziny szlacheckiej. Urodził się w 1799 r. zmarł w 1837 r. Pochodził z tej warstwy społecznej, która w latach trzydziestych XIX w. za panowania Aleksandra I i Mikołaja I była

w swojej masie podpora tronu carskiego, absolutyzmu, pańszczyzny i najsłabszej reakcji społecznej, z tej warstwy, która według słów Lenina „obdarzyła Rosję szeregami zapieczonych oficerów, karciarzy, awanturników, pojedynkowców i uwodzicieli”. Jednak w tej masie dojrzewała również garstka bohaterów 14 grudnia (powstanie dekabrystów), szlachetnych i odważnych bojowników, którzy zdając sobie sprawę ze swoich straconych planów postanowili jednak walczyć z okrutnym despotyzmem carów, z oprawcami narodu rosyjskiego.

Żywo tkwił jeszcze w pamięci postępowych jednostek rewolucyjnych zryw Pugaczowa, który wstrząsnął podstawami carskiego imperium. Dla światlejszych umysłów, będących pod wrażeniem Wielkiej Rewolucji Francuskiej, było jasne, że jeżeli Rosja będzie nadal tkwiła w okowach absolutyzmu, jeżeli chłop będzie nadal przywiązany do pańskiej ziemi zwierzęciem roboczym, może dojść do ponownej rewolty chłopskiej, która rozmiarami i konsekwencjami społecznymi zaćmi powstanie Pugaczowa.

Przenikające z trudem co prawda, postępowe idee z Zachodu, współczucie dla cierpień chłopów i ciężący strasliwą zmorą nad życiem kraju terror carski obudziły w najsłabszej części młodzieży szlacheckiej pragnienie przebudowy Rosji na wzór postępowego podówczas Zachodu.

Dla trzeźwiejszych i politycznie wyrobionych umysłów widoczne było strasliwe zacofanie gospodarcze Imperium Rosyjskiego. Mimo, iż za czasów Puszkina, Rosja była krajem na wskroś feudalnym, domeną obszarników, operujących swoją potęgą na pracy pańszczyźnianej, rozwijający się powoli handel i przemysł stwarzał życiową konieczność zniesienia pańszczyzny, która była

## ALEKSANDER PUSZKIN I JEGO EPOKA

### Z okazji zakończenia Roku Puszkiniowskiego

najważniejszym hamulcem postępu gospodarczego.

Wymienione wyżej przyczyny ekonomiczne i polityczne przyczyniły się do powstania dekabrystów.

Aleksander I wstąpił na tron w r. 1801 po zamordowaniu jego ojca Pawła. Młody władca z początku, dzięki swojemu urokowi osobistemu i pozornej szlachetności, budził nadzieje sfer postępowych na liberalne reformy. Aleksander I jak się rychło okazało, czynił te gesty tylko dla zdobycia popularności i ani myślał o jakichkolwiek zmianach.

Zwycięstwo nad Napoleonem wzmocniło jego pozycję i popularność. Aleksander stał się najsilniejszym filarem reakcji nie tylko w samej Rosji, ale poprzez „Święte Przykazanie” w całej Europie.

Dwóć carski zapełniły najohydniejsze kreatury, wrogie najblaszszym reformom i oświeceniu. Pupil Aleksandra Arakcejew, żołądek i brutal stał się wszechwładnym, okrutnym ministrem spraw wewnętrznych. Sprawy oświaty i kultury kierowane były przez ludzi o mentalności policmajstrów i obskurantów. Zaostrzenie cenzury przybrało wprost anegdotyczne formy: cenzura carska skontfiskowała np. książkę o szkodliwości niektórych grzybów za krytykę... celowości postępowania Boga.

Nienawiść do cara i jego dworu wśród postępowej młodzieży i oficerów rosła. W 1816 r. powstał pierwszy związek rewolucyjny pn. „Związek ocalenia Rosji”. Również na południu Rosji w dużych garnizonach na Ukrainie zaczęły powstawać tajne związki dekabrystów. (Związek Południowy). Puszkina utrzymywał ścisły kontakt z członkami „Związku Południowego” w Petersburgu, zwłaszcza z poetą Rylejewem, jak również ze

„Związkiem Południowym”. Dekabrysty postanowili znieść w Rosji pańszczyznę, przebudować ustroj Imperium w kierunku monarchii konstytucyjnej. Skrajniejsze skrzydło „Związku Południowego” domagało się nawet utworzenia republiki.

Powstanie wybuchło 14 grudnia 1825 r. w dniu wstąpienia na tron Mikołaja I. W kilka tygodni później rozgorzały walki na Ukrainie. Jednak tak w Petersburgu jak i na Ukrainie powstanie wkrótce zostało krwawo stłumione.

Nastąpił strasliwy obrachunek Mikołaja I z dekabrystami. Pięciu przywódców powstania: Pestel, Rylejew, Bestużew-Riumow, Kachowski i Murawiew stracono, stu dwudziestu dekabrystów zesłano na przymusowe roboty na Sybir. Tysiące prostych żołnierzy deportowano na dziki Kaukaz, gdzie padli ofiarą chorób, lub zginęli w walkach z góralami.

Reakcja triumfowała. Stworzono specjalny korpus żandarmerii, formacji dowodzonej przez osławionego oprawcę i wroga wszelkiej myśli postępowej generała Benckendorfa. Cenzura zaostrzyła się jeszcze bardziej. W polityce zagranicznej Mikołaj I stał się „żandarmerem Europy”.

W dziedzinie kulturalnej na początku XIX w. panował jeszcze w literaturze rosyjskiej klasycyzm, którego największy rozkwit przynosiła na XVIII w.

Bezduśne naśladownictwo antyku było w tym czasie literackim naczelnym zadaniem twórców. Prostemu ludowi nie było godnym przedmiotem twórczości literackiej. Literatura klasycyzmu kształtowała się według gustów szlachty i arystokracji. Jej język był górnolotny, misterny i sztuczny. I oczywiście dla ludu niezrozumiały.

Prekursorzy wiejskiej epoki rosyjskiego romantyzmu Radiszew, Kazn i inni zer-

wali z mdłą tematyką poezji klasycznej, zwracając się w stronę natury, życia wiejskiego i uczuć prostego człowieka, ale po pierwszym okresie (koniec XVII w.), w którym przeważały w ich twórczości elementy realistyczne i demokratyczne (jak np. Radiszewa „Podróż z Petersburga do Moskwy”) obniżyła się wartość treści społecznej w ich twórczości.

Dopiero w okresie 1820—1830 nastąpił krótki, ale wspaniały rozkwit poezji romantycznej. Poezja stała się bronią w walce o nową Rosję, rozplamiła umysły dekabrystów. Na ten okres przypada twórczość Rylejewa, wspaniałym światłem błyszczą gwiazdy geniuszu Puszkina i Lermontowa.

Ten przełom w życiu literackim Rosji powiązany ściśle z wrzeniem rewolucyjnym przygotowywał w życiu kraju grunt dla jeszcze potężniejszych tendencji postępowych w literaturze rosyjskiej. Dzieła, które powstały wtedy jak Radiszewa — „Podróż z Petersburga do Moskwy”, „Bajki” Kryłowa, „Biada temu, kto ma rozum” Grubojedowa i inne, są i dziś, dla postępowego czytelnika w ludowym państwie, cennym dobrem kulturalnym, świadectwem bojowych, demokratycznych tradycji literatury rosyjskiej.

Puszkini był tym geniuszem, który przez swoją twórczość, ukochaną przez naród wczoraj i dziś, utworzył drogę wielkiemu rosyjskiemu realizmowi, literaturze narodowej — literaturze postępu i walki.

Puszkini stworzył nowy, piękny język literacki, zrozumiały dla całego narodu, który był językiem prostego człowieka w Rosji, u szlachetnym i wzbogaconym przez geniusz poety.

Puszkini — bojownik o wolność, Puszkini — twórca narodowej literatury i narodowego języka literackiego, prawdziwy ludowy poeta, piszący o ludzi i dla ludu jest i będzie jednym z najbardziej ukochanych pisarzy rosyjskich. Oddały mu hołd w 150 rocznicę urodzin nie tylko narody ZSRR, ale cały świat kulturalny.

T. K.



# Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

## POZYCJA Nr 75

Czarne: P. Morphy



Białe: A. Delaunay

Posunięcie na czarne, co pozwala wzmocnić nacisk na drugą linię przeciwnika ruchem wieży f8 — e8. Czarne figury stoją do brzo z wyjątkiem gońca g6. Jak się okaże, i w jednym ruchu zajmie ważną przekątną. Przewaga materialna białych (2 piony) jest nie do utrzymania. Skoczek a4 jest poza terenem walki. Morphy zagrał

1. .... W f8 — e8  
Przeciwnik skorzystał z okazji i bez namysłu wziął „podstawioną” figurę — gońca c7.  
2. G×G W×W  
3. K×W

Komentatorzy nie krytykują tego posunięcia. Lepiej było w każdym razie 3. H g5!  
3. .... W e2+!!

Pion d4 odbiera królowi trzecią linię. Hetman zajmuje drugą i zepchnie króla na pierwszą, a z niej z powrotem na drugą. Jedyna ucieczka prowadzi przez białe pole d1, jedyna próba utrzymania się na linii 2 może być na białym polu e2. Goniec g6 weźmie pod ostrzał te pozycje.

4. K×W H×g2+  
5. K e1! H g1+  
6. K e2 G h5+  
7. K d2 H f2 mat.

## POZYCJA Nr 76

Czarne: Kruger



Białe: Zost

partii, granej w Szwajcarii w r. 1933.

W tej pozornie ciężkiej pozycji grający białymi „stracił głowę” i odbił wieżę na f4, co równało się rezygnacji z oporu. W sytuacjach, które wydają się beznadziejne, należy szukać „cudu” i tu właśnie był on pod ręką. Trzeba tylko wymanewrować szacha na c8.

## Wydawnictwa nadesłane

WOLFERT Ira. Banda Tuckera. Str. 448. W-wa 1949. („Czytelnik” — Bibl. w Prenumeracie).  
KSIEŻA MÓWIA... Fragmenty przemówień, listów i oświadczeń kapłanów polskich. Str. 64. W-wa 1949 („Czytelnik”).  
KOWALSKA Anna. Opowiadania greckie. Str. 142. W-wa 1949 („Czytelnik”).  
POKRYSZKIN A. Myśliwiec. Z notatnika pilota. Wyd. II. Str. 103. W-wa 1949 (WPW).  
BIANKI W. W leśnych domkach. Str. 89. W-wa 1949 („Czytelnik”).

## Kącik filatelistyczny

Siedemdziesiąt rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina uczcił 21 grudnia specjalnymi wydawnictwami szereg państw: Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia i Węgry, a na pewno także i Związek Radziecki, choć do dzisiaj nie dotarł do nas z ZSRR żaden komunikat na ten temat.  
Nasza reprodukcja przedstawia motyw węgierskiej serii okolicznościowej, wydanej z tej okazji. Składa się ona z trzech wartości, wykonanych stalorytem (Węgry wszystkie znaczki wykonują rotograniarstwo); w roku 1949 na przykład tylko dwa wydania dostąpiły zaszczytu stalorytu: 31 lipca — 100-lecie śmierci Petőfi, największego węgierskiego poety i 21 grudnia — 70-lecie urodzin Stalina: 60 f (czerwony), 1 ft (niebieski) i 2 ft (czerwonobrunatny). — Rysował i rytował Z. Nagy. — Część nakładu cięta, część ząbkowana 12/4:12. Nakłady: 60 f — 5 mil., 1 ft — 2 mil., 2 ft — 500 tysięcy egzemplarzy.

Pisaliśmy już na tym miejscu o pięknej austriackiej serii wiołowej, na której widzimy stroje ludowe. Dziś reproduku-



aby hetman mógł zaatakować pole e6. Krótko mówiąc, białe zaczynają i matują najdalej w 5 posunięciach!

1. H d5+ K f8
2. H c5+!! K g8
3. H c8+ H f8
4. G f7+!! i mat w następnym ruchu.

## RUDENKO (ZSRR)

prowadzi w mistrzostwach świata kobiet W XIV rundzie turnieju szachistka radziecka Rudenko wygrała z reprezentantką

Polski — Hermanową przez poddanie się Polki w 37 ruchu. W dalszych partiach Bielowa (ZSRR) wygrała z Gresser (USA), Heemeskerk (Holandia) z Larsen (Dania), a Mora (Kuba) już w 19 ruchu zwyciężyła Gruszkową-Bielską (CSR).

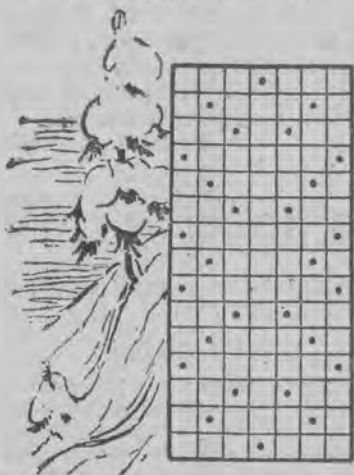
## RUDENKO MISTRZYNIĄ ŚWIATA

Szachistka radziecka Ludmiła Rudenko zdobyła tytuł mistrzyni świata, uzyskując na mistrzostwach w Moskwie pierwsze miejsce — 11,5 pkt. z 15 możliwych.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego

## 1. LOGO-KONIKÓWKA



W rzędy poziome należy wpisać 15 wyrazów siedmioliterowych o podanych niżej znaczeniach. Litery w kratkach oznaczonych, czytane ruchem konika szachowego, dadzą rozwiązanie.

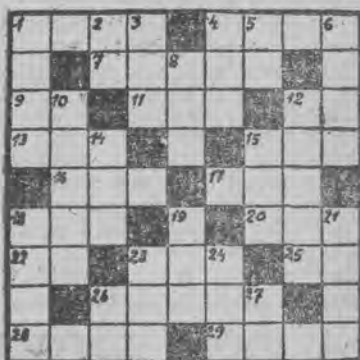
Znaczenie wyrazów: 1. Zagadnienie naukowe. 2. Człowiek niegodziwy, zły. 3. Błąd. 4. Imię żeńskie. 5. Waga rzymska o nierównych ramionach. 6. Sprzęt sportowy. 7. Choroba. 8. Najgrubsza lina okrętowa. 9. Sole kwasu azotowego (wspak). 10. Gatunek małych chrząszczy. 11. Określenie szerokości przedmiotu. 12. Rośliny leśne zielne, trujące. 13. Rodzaj żaglowca. 14. Konkurs, zawody. 15. Wschodnia fajka.

Wyrazy powyższe składają się z 39 następujących sylab:

a, be, be, bez, blem, bość, braz, chias, gi, gru, i, is, ka, ka, ki, ki, ko, ja, le, lat, mian, mył, nar, ner, nędz, niej, nik, ny, o, o, po, pro, szczep, szku, ta, taw, tur, za, zo.

(Ul. „Spart”)

## 2. KRZYŻÓWKA



Znaczenie wyrazów poziomych: 1. W Melanezji wyraz, oznaczający substancję duchową lub moc czarodziejską nadnaturalną. 4. Moneta zdawkowa w Turcji. 7. W mitologii greckiej tytan skazany na dźwiganie na swych

barkach sklepienia niebios. 9. Dopływ Kamy. 11. U Greków bogini zorzy porannej. 12. Według wierzeń staroegipskich duch opiekuńczy, żyjący wśród ludzi. 13. Partia tenisa. 15. W Japonii nazwa prefektury. 16. Praktyczna jednostka oświetlenia powierzchni. 17. Sześciennik. 18. Germańska bogini sztuki medycznej. 20. Japońska moneta zdawkowa. 22. Symbol pierw. chem. 23. Liczba. 25. Japońska miara dług. 26. Grzanka do herbaty. 28. W muzyce utwór numerowany w/g kolejności, którą zajmuje w twórczości kompozytora. 9. Kraj bliższy na pd.-wsch. od Judei.

Znaczenie wyrazów pionowych: 1. Kukurydza, tzw. pszenica turecka. 2. Przyimek. 3. W mif. greckiej córka Zeusa, bogini zła i występku. 4. W szermierce: wysunięcie lewej nogi przed prawą. 5. Dawna rzymska jednostka monetarna. 6. Wołanie, którym muzułmanie błagają o oszczędzenie im życia. 8. Postać z podania hebrajskiego, bratanek Abrahama. 10. Przetwórczość mleczna. 12. Drobną monetą abi syńska. 14. Pierw. chem. promieniotwórczy. 15. Choroba zakaźna. 18. Rzeka na półw. Iberyjskim. 19. Gatunek małych jaszczurek amerykańskich. 21. Pukiel włosów płasko ułożonych na czole. 23. Przyprawa do potraw. 24. Pierw. chem. metal. 26. Przysłówek miejsca. 27. Japońska miara ciał sypkich. („Bis”)

## 3. KALAMBUR

Zabawy z korabiu Noego  
Obrabiają metal, kolego.

„Esse”

## 4. ZAGADKA „ASA”

Plas, litera i zaimek —  
Tak nazywasz rzeczy.  
Które partacz wykonywał?  
— Kto temu zaprzeczy?

Za rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy 3 nagrody książkowe do rozlosowania, a za co najmniej jedno prawidłowe rozwiązanie — 2 nagrody pocieszenia.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie 10-dniowym pod adresem: Spółdz, Wyd.-Ośw. „Czytelnik”, Dział Rozr. Umysł., Łódź 1, ul. Piotrkowska 96, pokój 253.

## Z problemów kuchni i jadalni

# Historia pewnego doświadczenia

Często nam się wydaje, że sprawy kuchni i jadalni, sprawy takiego czy innego odżywiania są to kwestie dosyć białe i skłonił jęstemy traktować je z lekceważącym uśmiechem. Nie zdajemy sobie sprawy jak ciężko mszcza się takie uśmiechy i do jakich strasznych następstw w życiu jednostek i całych społeczeństw prowadzi nieświadomość i lekceważenie w sprawach odżywiania.

Bardzo pouczającym i ciekawym przykładem jest tu doświadczenie, które pewien uczoney wykonał w Indiach. Indie, jak wiadomo, są krajem wielkich paradoksów społecznych i gospodarczych. Ziemia jest tam dobra, a nadprodukcja rolna niekiedy wprawia w kłopot wielkich producentów, podczas gdy tubylcza ludność żyje często w nędzy i jest niedożywiona. Choroby szerzą się tam w zaskakujący sposób. Przy tym jednak daje się stwierdzić dziwne zjawisko. Otóż niedożywienie, nędzny wzrost i choroby stwierdza się głównie u plemion południowo-indyjskich, z których najniezdrowsze jest plemię Madrasów. Natomiast plemiona mieszkające najbardziej na północy odznaczają się mimo swych prymitywnych warunków życia wysokim wzrostem, siłą i zdrowiem.

Mac Carrison, kierownik instytutu, dla badań żywnościowych w Indiach, postanowił wyjaśnić, skąd te różnice między plemionami i wpadł na ciekawy pomysł.

Założył wielką hodowlę białych szczurów. Wszystkie one pochodziły od jednej czysto-rasowej pary i nie było między nimi różnic spowodowanych pochodzeniem. Szczur, jak wiadomo, odżywia się tym co i człowiek. Otóż Mac Carrison stworzył tym szczurom idealne i dla wszystkich jednakowe warunki życia. Umieścił je w jednakowych, przewiewnych, wygodnych klatkach, zapewnił pedantyczną czystość i opiekę. Tylko pożywienie dał im różne. Mianowicie podzielił swój szczyrzy światek na oddziały, z których każdy był karmiony inaczej, mianowicie tak, jak odbywały się poszczególne plemiona indyjskie począwszy od północnych, aż do najbardziej południowych.

Dwa i pół roku przeprowadzał Mac Carrison swoje doświadczenie. I cóż się okazało? Szczury karmione na sposób ludów północno-indyjskich wytworzyły w tym czasie

## Ze świata kobiet

### Nie tylko na karnawał

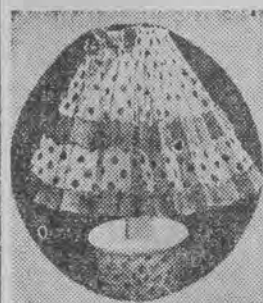
Choć każda kobieta chce wyglądać na karnawałowym wieczorze jak najkorzystniej, prawie każda myśli o tym, by jej strój karnawałowy nadawał się także na tzw. okazje po zakończeniu tradycyjnego okresu zabaw.

Tym właśnie — praktycznym dedykujemy dzisiejszy model. Zrobiony z lekkiej wełny, lub jednokolorowego, matowego jedwabiu będzie wyglądał wytwornie i odpowiednio na wieczorze tanecznym, w tearze, czy na bardziej uroczystej wizycie.

(an)



### Wieczór nad lampką



Pomysłowość i gust są potrzebne kobiecie w każdej dziedzinie jej domowego życia. Najbardziej oczywiste w zakresie ubrania. Równie jednak chyba nieodzowne są te zalety przy urządzeniu mieszkania.

Lampka na biurko czy stolik nocny nie jest wprawdzie

drobiazgiem niemniej posiada wszystkie charakterystyczne cechy drobiazgow: nadaje wnętrzu ciepły, przytulny wygląd, jest bardzo dekoracyjna i łatwa do osiągnięcia. Przy odrobienie zamówienia i zdolności do ręcznych prac, można ją wykonać własnoręcznie.

Bardzo pomysłowa jest lampka wykonana... z doniczki (patrz rysunek). Prócz doniczki potrzebny jest kawałek wżorzystego, jasnego kretonu lub jedwabiu, kilka metrów wstążki, kolorowy kordonek, krawężnik i trzy lub cztery niewielkie deseczki na nóżkę.

Elektrotechnik wykona ostatnie pociągnięcie... i lampka rozbliśnie ciepłym, łagodnym światłem.

Nel.

jakby zupełnie odrębny gatunek szczurów. Były duże, okrągłe, o gładkich, błyszczących futerkach, spokojne, zadowolone i żywiliwie nastroszone wobec obserwatorów. Rozmnażały się dobrze, nie chorowały i nie zdychały.

Lecz od klatki do klatki, w miarę jak zmieniał się rodzaj dawanego im pożywienia zmienił się i wygląd zwierzątek, które stawały się coraz mniejsze, coraz bardziej niespokojne, zdenerwowane i napaśliwe. Szerść ich była nastroszona, skóra pokryta strupami. Coraz częściej chorowały i zdychały, a szczury o pożywieniu podobnym do plemienia Madrasów były najmniejsze i najniezdrowsze ze wszystkich.

Po upływie dwu i pół lat 1189 szczurów hodowanych na pożywieniu plemion północno-indyjskich zostało zabitych, a ich narządy wewnętrzne drobiazgowo zbadane. Nie znaleziono żadnej choroby. U szczurów tych wszystkie narządy były normalne i zdrowe. Również ze szczurów karmionych pożywieniem plemion południowo-indyjskich duża ilość, bo 2243 zabito i zbadano. Stwierdzono liczne choroby żołądka i kiszek, często raka, choroby nerek i pęcherza moczowego, płuc, nerwów, powiększenie gruczołów limfatycznych, kamienie pęcherzowe i nerkowe, zapalenie ucha środkowego, zapalenie spojówek, choroby skóry, wyłysienie, różne rodzaje anemii itd.

Do jakiego stopnia choroby tych szczurów były wiernym odbiciem chorób mieszkańców południowych Indii świadczy następujący fakt: W południowej prowincji Madras rak żołądka występuje u 10 proc. ludności. W sąsiedniej nawet u 25 proc. ludności. Ten sam procent raka żołądka i kiszek stwierdził Mac Carrison u szczurów karmionych tak jak żywią się mieszkańcy tych prowincji. W prowincji Sind połowa ludności ma kamienie pęcherzowe, i połowa szczurów karmionych pożywieniem z Sind wykazywała to schorzenie.

Tyle o szczurach. Gdy zastanowimy się nad tym niezwykłym doświadczeniem, przyznamy słusność Mac Carrisonowi, który twierdził, że w dziedzinie zdrowotności nie ma obecnie bardziej palącej sprawy jak troska o lepsze, bardziej prawidłowe odżywianie.

Dr. med. Kinga Wiśniewska